

SŁOWO POLSKIE

Rok VII. Nr 210 (2010)
Wydanie ABC

Wtorek, dnia 2 września 1952 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Coraz lepszymi wynikami w nauce walczyć będziemy o pokój i szczęście ojczyzny

Młodzież wrocławska radośnie i uroczystie powitała ósmą rocznicę w Polsce Ludowej

UROCZYŚCIE i radośnie rozpoczęli dzieci wrocławskie nowy rok szkolny. Niedzielny festyn powitalny zgromadził w Hali Ludowej wielotysięczne tłumy młodzieży. Dzieci w skupieniu i z uwagą wysłuchały przemówienia wiceministra Oświaty Jabłońskiego, który po naświetleniu sytuacji ogólnoswiatowej i omówieniu ostatnich wielkich wydarzeń w kraju, wskazał młodzieży jej zadania w nowym roku szkolnym.

— Przewodnik nauki — powiedział wiceminister — jest dziś tak ważny, jak przewodnik pracy. Wy, uczniowie, jesteście przecież realizatorami naszego wielkiego Planu 6-letniego na polu oświaty. Przez zdobywanie wiedzy uczestniczycie w walce o lepsze jutro, o socjalizm. Pamiętajcie, o rozmianach przyszłego zwycięstwa zdecydowanie wysiłek każdego ucznia.

Następnie przemawiał przedstawiciel KW PZPR ob. Skrzyńskiego, w imieniu KM PZPR ob. Przeniosła, przewodniczący Z. W. ZMP ob. Mittler.

— Organizacje i instancje partyjne i ZMP-owskie czuwać będą przez cały rok nad pracą szkół, nad waszą nauką, aby w całej pełni mogły być realizowane programy szkolenia i wychowania młodzieży — mówił ob. Przeniosła. — Wcielacie w życie artykuły naszej Konstytucji, wypełniacie sioła sioła wskazania zlotowego, realizujecie wskazania wielkiego przyjąca młodzieży, Prezydenta Bolesława Bieruta — oto hasła, pod którymi rozpoczniemy nowy rok szkolny. Ósmy rok szkolny Polski Ludowej. A więc do pracy Młodzieży Przyjaciele!

W imieniu młodzieży przemawiała przodująca uczennica Gruszciniówna.

— My, młodzież Wrocławia, zapewniamy nasz Rząd i Partię, że w myśl ślubowania zlotowego walczyć będziemy o lepsze wyniki w nauce. Z gorącą miłością do Ojczyzny Ludowej i ukochanego Prezydenta Bolesława Bieruta, z młodzieńczym entuzjazmem, kroczyć będziemy w Narodowym Frontie do nowych zwycięstw.

Cisza zaległa Hale Ludową, gdy Gruszciniówna, kończąc swoją wypowiedź, powtórzyła słowa ślubowania zlotowego w imieniu całej młodzieży wrocławskiej: — „Ślubujemy Tobie Ojczyzno...”

Zebrała młodzież uchwałała tekst listu do Prezydenta Bolesława Bieruta, w którym zapewnia go, że poprawiając wyniki w nauce, walczyć będzie o pokój i szczęście Ojczyzny.

Następnie wiceminister Jabłoński udekorował srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi przodujących nauczycieli Dolnego Śląska.

Po części oficjalnej nastąpiła bogata część artystyczna. Dzieci przyglądali się występom młodzieżowych zespołów artystycznych.

nych. Młodsze z nich brały udział w zabawach, zorganizowanych przez ZMP i TPD w Parku Kultury, który do samego wieczora rozbrzmiewał śmiechem rozbawionej dziatwy. Wieczorem w

(Dokończenie na str. 2) B



RADOŚNIE witała młodzież wrocławska nowy rok szkolny, ósmą z kolei w Polsce Ludowej.

Na zdjęciu: Występy zespołu świetlicowego w Hali Ludowej
fot. J. Kalisz

Depesze z okazji święta narodowego Vietnamskiej Republiki Demokratycznej

DO
TOWARZYSZA HO CHI-MINH
PREZYDENTA VIETNAMSKIEJ
REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

ZOKAZJI święta narodowego Vietnamskiej Republiki Demokratycznej przesyłam Wam, Towarzyszu Prezydencie oraz narodowi vietnamskiemu serdeczne pozdrowienia w imieniu narodu polskiego i swoim własnym.

Zyczę bohaterskiemu narodowi vietnamskiemu rychłego, całkowitego zwycięstwa w walce o wolność i niepodległość Vietnamu.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Depesze z życzeniami do ministra spraw zagranicznych Vietnamskiej Republiki Demokratycznej przesłał również minister Stanisław Skrzyszewski.



W DNIU 30 sierpnia br. w Warszawie odbyła się Ogólnopolska Konferencja Frontu Narodowego w sprawie kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na zdjęciu: Prezydent RP Bolesław Bierut, premier Józef Cyrankiewicz, przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz i Marszałek Sejmu Władysław Kowalski w prezydium Konferencji. CAF — fot. Wdowiński

Wrzesień nigdy nie powróci

Rośnie poczucie siły i przewagi obozu pokoju

Przemówienie premiera Józefa Cyrankiewicza

W DNIU 31 sierpnia br. premier Józef Cyrankiewicz wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie:

RODACY!
Gdy w rocznicę klęski tak bolesnej i tak upokarzającej jak wrzesień 1939 roku, wracamy myślą ku tamtym dniom, nasuwają się nieodparcie dwa pytania:
kto nas ku katastrofie przywiódł i kto nas z jej odmetów uratował. Odpowiedź na te dwa pytania jest dla nas, dla narodu polskiego ważna nie tylko aby ocenić przeszłość. Jest ważna przede wszystkim dlatego, aby jasno i słusnie

kształtować swą przyszłość. Prawidłowa odpowiedź na te dwa pytania i umiejętność wyciągnięcia z niej właściwych wniosków jest podstawowym warunkiem, aby naród nabral niezachwianej pewności, że już nigdy więcej nie powtórzy się wrzesień roku trzydziestego dziewiątego.

DWA PYTANIA, NA KTÓRE NARÓD ZNALAZŁ ODPOWIEDZ

Na pytanie pierwsze — kto zawiódł — naród polski znalazł odpowiedź już dawno. Znalazł ją już wtedy, gdy archiwa dyplomatyczne z owych czasów były jeszcze zamknięte, gdy usta polityków i generalów zasznurowane były zawodową dyskrecją. Dziś po latach trzynastu, większość dokumentów leży przed nami otwarta, a nieodparta chęć usprawiedliwienia się ze strony winowajców tamtych klęsk sprawiła, że zapisali oni setki kartek własnymi wyznaniem, które choć zabarwione fałszem i kłamstwem ludzi poszukujących alibi, ujawniają mimo woli autorów, rzeczywiste źródła katastrofy. Ale naród polski nie musiał czekać na ten cały materiał dowodowy, by wiedzieć, kto był katastrofy przyczyną i sprawcą. Potrafił w błyskawicznym tempie dojść do sedna sprawy pod gradem bomb i pocisków wroga, w murach obłożonej pionącej Warszawy, na szosach wrzesniowego odwrotu, wśród chaosu i zamętu kompletnego rozkładu burżuazyjno-obszarniczego państwa, które nie potrafiło wytrzymać próby dziejowej nawet przez jedną dobę.

I dlatego już w pierwszych dniach września 1939 roku szło przez polskie miasta i wsie z ust do ust podawane i z godziny na godzinę narozmiewające oburzeniem mas oskarżenie: zdrada! Instynkt mas był nieomylny. Wystarczy już teraz tylko sięgnąć do dokumentacji owych lat, a znajdzie się tysiąc potwierdzeń wiążących to słowo — zdrada — z konkretnymi notami dyplomatycznymi, raportami, protokołami, rozkazami, instrukcjami pisemnymi i ustnymi, jawnymi i tajnymi, które przesyłali sobie ministrowie i ambasadorowie, dyplomaci i generalowie burżuazyjnych rządów ówczesnej Europy. A wśród tego bezmiar zdrady i przeniewierstwa, nikkemności i obłudy, a zarazem głupoty, ignorancji i krótkowzroczności, wyczynny ówczesnych władców Polski zajmują bezsprzecznie wybitne miejsce.

Wiedział więc naród polski o tym, że został zdradzony, że do katastrofy przywiódł go system dyktatury sanacyjnej i ustrój społeczny

(Dokończenie na str. 2-ej) A

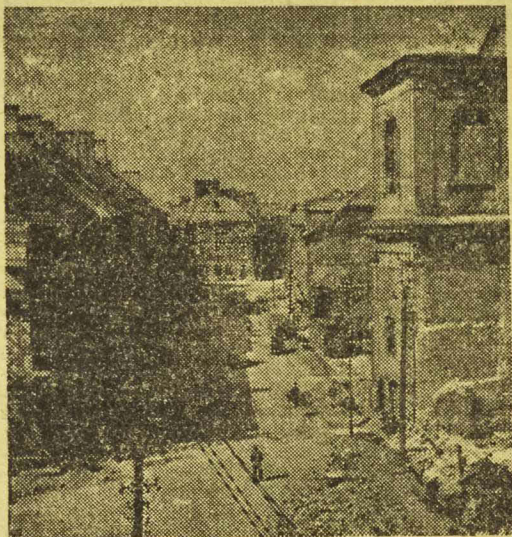
Każdy ponadplanowy wytop jest stałą pokój

Książka p.t. „Walka o stal” W. Zacharowa to historia 5300 szybkościowych wytopów

ZNANY stachanowiec radziecki, laureat Nagrody Stalinowskiej — Włodzimierz Zacharow napisał książkę p.t. „Walka o stal”, która ukazała się w tych dniach nakładem wydawnictwa WCSPS.

Zacharow pisze o walce hutników wielkiego kombinatu w Magnitogorsku o zwiększenie produkcji stali i podniesienie jej jakości. Zacharow zaznajamia czytelników z przodującymi metodami pracy swej brygady oraz brygad Muhammada Zinurowa i Iwana Siemionowa. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych metod pracy, brygady te wytopiły w r. ub. ponad plan przeszło 5 tysięcy ton stali i zaoszczędziły około 200 tysięcy rubli. W r. ub. w kombinacie hutniczym w Magnitogorsku dokonano około 5.300 szybkościowych wytopów.

Zacharow pisze m. in.: „Nasza praca jest pracą twórczą. Produkcujemy stal nie dla celów wojennych, lecz dla pokojowego budownictwa. Nasza stal — to korbajny dla kolchozów, plugi traktorowe, maszyny wiertnicze, potężne lokomotywy, dźwigi, konstrukcje dla wysokościanców, gigantyczne koparki kroczące dla wielkich budowli komunizmu. Każde ponadplanowe wytop jest stałą pokój. Wzmocnia on potęgę naszej ojczyzny — ościł pokój na całym świecie”



BEZ przerwy trwają prace przy odbudowie Starego Miasta — jednej z najstarszych dzielnicy Warszawy.

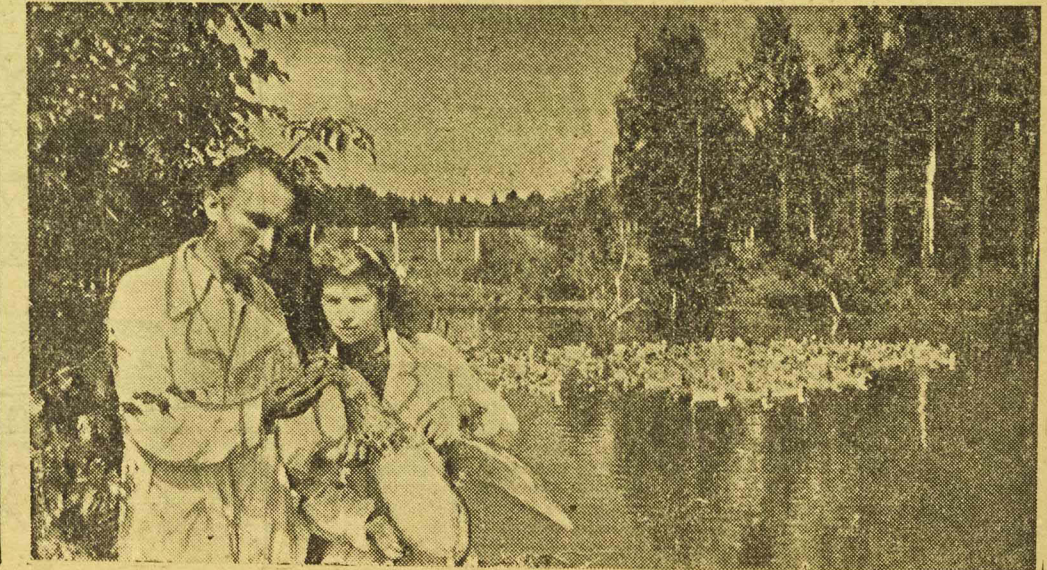
Na zdjęciu: Fragment ulicy Freta.
CAF — fot.
Zdz. Wdowiński

Młodzież polska kontynuując Czyn Złotowy zawiera umowy o współzawodnictwie

AMBITNA walka o pomnożenie dorobku Czynu Złotowego znajduje swój wyraz w umowach o współzawodnictwie zawieranych między młodzieżowymi załogami poszczególnych zakładów oraz w stosowaniu nowych, przodujących metod pracy.

Na Śląsku w kopalniach, hutach, zakładach pracy oraz na wsiach w spółdzielniach produkcyjnych i Państwowych Gospodarstwach Rolnych do walki o utrzymanie wielkich osiągnięć zlotowych przystąpiło przeszło 23,5 tysięcy młodych robotników i chłopów. Wykonanie ich licznych indywidualnych i zespołowych zobowiązań przyniesie państwu dodatkową produkcję i oszczędności na sumę 7.270 tysięcy złotych.

Dziś 6 stron



Wielka walcownia w hucie Bobrek oddana została wczoraj do próbnego rozruchu

Załoga budowniczych wielkiego obiektu Planu 6-letniego gigantycznej walcowni-zgniatacza — jednej z największych w Europie i całkowicie zmechanizowanej — w dniu 1 września przekazała przedterminowo załozce produkcyjnej walcownię - zgniatacz do próbnego rozruchu.

Dzień ten był jednocześnie dniem podsumowania osiągnięć uzyskanych w tym pierwszym najważniejszym etapie budowy wielkiego Kompleksu zgniatacza. Na masowce roboczej, która odbyła się bezpośrednio po przekazaniu do prób technologicznych walcowni, tysięczna rzesza budowniczych tego obiektu Sześciolatki podjęła szereg nowych zobowiązań, których realizacja pozwoli na przedterminowe oddanie zgniatacza do produkcji.

FERMA hodowlana w Solneznogorsku w ZSRR specjalizuje się w hodowli drobiu.

Na fermie tej wyhodowano nowe rasy drobiu. Dzięki ścisłej współpracy Wszechniowskiego Instytutu Hodowli Drobiu z zootechnikami fermy wyhodowano ostatnio nowe rasy indyków: „Moskiewska biała” i „Moskiewska brązowa” oraz kaczek „Solneznogorska”.

Na zdjęciu: Lekarz weterynarii I. Szukewko i brygadierka hodowli Maruszka.
CAF.

Ogólnopolska Konferencja Frontu Narodowego

Przemówienie radiowe premiera Józefa Cyrankiewicza

(Dokończenie ze str. 1-ej)

A który ten system zrodził, że winowajcami była rządząca klika sanacyjna i tak zwana opozycja, która ten system tolerowała i wbrew hasłałowym pozorom popierała, że winne były klasy posiadające, obszarnicy i kapitaliści, których interesy rządząca elita w tak zdradziecki wobec narodu sposób — broniła.

UPRAGNIŃA WOLNOŚĆ PRZYNOŚA NAM ARMIA RADZIECKA

Odpowiedź na pierwsze pytanie — nieomylnie trafna i słuszna — ukształtowała się więc w świadomości

Naukowcy polscy wraz z całym narodem pracują dla pokoju

Przemówienie prof. Manteuffla

Sprawa, która dziś łączy wszystkich ludzi dobrej woli jest sprawą obrony pokoju zagrożonego przez drapieżny imperializm amerykański. Staje ona na porządku przygotowywanego kongresu narodów. Interesuje żywo nas wszystkich, bo zapewnienie światu pokoju, to nie tylko uchronienie go od potwornego zniszczenia i ekscesów pozbawionej hamulców bestii ludzkiej, wojna — to również zahamowanie rozwoju, którego to rozwoju jesteśmy świadkami w kraju zwycięskiego socjalizmu i w krajach demokracji ludowej, wojna to opóźnienie dobrobytu szerokich mas.

Dziś, gdy zebraliśmy się tu dla omówienia naszego stanowiska wobec wyborów, nie może zabraknąć głosu przedstawicieli nauki polskiej. Wierzymy, że ludzie wprowadzeni przez Front Narodowy do Sejmu, zapewnią naszemu narodowi możliwość tworzenia, spokojnej pracy, możliwość realizacji haseł budownictwa socjalistycznego, możliwość utrwalenia pokoju. (Okłaski).

Młodzież wrocławska radośnie i uroczysto powitała ósmy rok szkolny w Polsce Ludowej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wielu punktach miasta bawiła się młodzież starsza.

WSRÓD DZIECI PRZODUJĄCEJ SZKOŁY NR 47

W PONIEDZIAŁEK we wszystkich szkołach wrocławskich odbyły się akademie inagurujące na terenie szkół nowy rok nauki. W sali studia Polskiego Radia zgromadzili się uczniowie przodującej szkoły TPD Nr 47 i szkoły podstawowej Nr 30.

W pierwszych szeregach siedzieli najmłodsi uczniowie, tegorocznymi pierwszoklasistami. Sciskając w rączkach ładnie oprawione fotografie budynków szkolnych i kredki — upominki, które dzisiaj w szkole otrzymali, przysłuchiwali się przedmówieniom kierowniczkich szkoły Nr 47, ob. Celiny Rostkowskiej.

— Szczególnie gorąco i serdecznie — powiedziała kierowniczka — witam was najmłodszych uczestników dzisiejszego święta, uczniów klasy I-ej. Dołączymy wszelkich staran, żebyście dobrze czuli się w szkole i życzyliśmy wam dobrych wyników w nauce.

Witek Paślawski, siedząc obok starszego kolegi, początkowo bez przerwy oglądał na mamusię. Kiedy jednak zabrzniały skoczne dźwięki oberka, wykonanego przez orkiestrę Polskiego Radia, Witkowi udzielił się ogólny nastrój radości i wesela. Zapomniał nawet o mamusi, a chcąc się przed kolegą popisać swoimi wiadomościami, powiedział wskazując na portret Prezydenta: — Ja wiem, kto to jest. To jest Prezydent Bolesław Bierut.

W ostatnich rzędach siedzą starsi uczniowie, obecni 7-klasisci. — Wiecie — mówi do kolegów Andrzej Splawski — podczas dzisiejszej uroczystości postanowiłem, że w tym roku szkolnym muszę mieć same bardzo dobre.

— I my też — odpowiada przewodnicząca, Ilona Przyjalkowska.

— I postaramy się — dodaje Andrzej Klukowski — aby cała nasza klasa ukończyła szkołę z najlepszymi wynikami.

mości mas zaraz, nieledwie w godzinę po katastrofie. Odpowiedź na pytanie drugie — kto nas z odmieńców katastrofy uratował — też nie nastęrczała masom ludowym Polski najmniejszej wątpliwości, nie pomogły tu żadne wysiłki propagandy wroga i ręka w rękę z nią kroczącej propagandy rodzimej reakcji. Pamiętamy jeszcze dobrze, jak przewrotnym usiłowaniami goebbelsowskich oszustów sekundowali ze wszystkich sił oszuści emigracyjnej i krajowej reakcji od sanacji, poprzez endecję i mikolajczkowszczyznę aż po WRN, jak podchwytali każde kateńskie oszczerstwo, każdą kalumnię i każde łgarstwo, byle zagaścić dymną zasłonę polityczną oszustwa i przesłonić narodowi polskiemu prawdę polityczną tych dni. Nic nie pomogło.

Naród wsłuchiwał się w te dni w daleki, przygłuszony odgłos huków dział radzieckich bijących w hitlerowskie hordy pod Moskwą i Stalingradem, pod Sewastopolem i Kurskiem. I w tym dalekim odgłosie armat, o tysiącach kilometrów odległym jeszcze wtedy, już wychwytywał nutę salw radośnych, które w lat parę później obwieścił miły zwycięstwo. I jakże radośnie zabili serca ludziom w kraju, gdy przez fronty bojowe i kordony okupacji przekradła się wieść, iż tam, na radzieckiej ziemi, u boku wojsk wielkiego Stalina, formują się polskie oddziały, by wraz z radzieckimi żołnierzami, szlakiem przyszłych zwycięstw wolać Polskę przynieść mógł także polski żołnierz, zbrojny w radziecki karabin i wsparty całą potęgą socjalistycznego państwa.

Te wieści niesły po Polsce umęczoną, skrawioną, lecz dumnie i walczącą podziemne pisma Polskiej Partii Robotniczej, która stanęła w kraju do walki z najędźcą, zmobilizowała do niej wszystkich uczących patriotów, uzbroidła i wychowała pokolenie bojowników z faszystem i powiodła ich w bój z okupantem. Polska Partia Robotnicza i ci socjaliści, ludowcy i demokraci, którzy u jej boku stanęli, wiedzieli, że nie masz prawdziwej wolności, prawdziwego wyzwolenia, prawdziwej niepodległości bez zrzucenia nie tylko jarzma okupacji, ale i bez obalenia ustroju, który nieuchronnie prowadzi naród do klęsk i katastrof bez zrzucenia klas posiadających, których interes klasowy stał się zaprzeczeniem interesów narodowych Polski.

WALKA O NIEPODLEGŁOŚĆ SPRZĘGA SIĘ NIEROZERWALNIE Z WALKĄ O WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Dlatego hasło walki o niepodległość sprzęgało się nierozdzielnie z hasłem walki o wyzwolenie społeczne i znalazło pełny wyraz w hasle walki o wolną i niepodległą Polskę Ludową. Krajowa Rada Narodowa stała się tego hasła ucieleśnieniem.

I naród polski znalazł odpowiedź na drugie pytanie — komu zawdzięcza ratunek i wyzwolenie. Zrozumiał nierozdzielny związek pomiędzy jego losami a triumfem idei socjalizmu, której pierwszym szermierzem zwycięskim jest Kraj Rad.

I równocześnie z uświadomieniem sobie odpowiedzi na te dwa kluczowe pytania, naród polski wyciągnął wielką naukę dzielową ze swych doświadczeń. Wstąpił na drogę, którą wskazała mu polska klasa robotnicza i jej awangarda, partia. Wstąpił na drogę budowy socjalizmu.

Daleko za nami pozostały lata klęsk i okupacji. Daleko za nami pozostały lata, w których naród polski żył pod groźą wiszącą nad jego głowami katastrofy. Gdy czuł, wbrew tromtadrackiej bucie swych samozwańców „wodzów”, że los i byt kraju wisi na włosku. Po raz pierwszy w dziejach naród polski gospodaruje w swej ojczyźnie sam, z pełnym poczuciem tego, że każdego, kto by śmiał mu w budownictwie nowego życia przeszkadzać, potrafi unieszkodliwić. Bo Polska Ludowa w trzydziestu lat po wrześniu 1939 roku i w osiem lat po lipcu 1944 roku, to nie jest już otwarty gościniec, po którym kiedyś buszować mogli rodzimi i zagraniczni gangsterzy, grabiący i mordujący, a pewni swej bezkarności.

Miarą wielkości przemiany, miarą różnicy pomiędzy tymi ostatnimi wrześniem Polski międzywojennej i późniejszymi wrześniami wojny i okupacji, a tymi wrześniami lat odrodzenia jest to narastające i potęgające się z każdym rokiem istnienia Polski Ludowej poczucie siły i bezpieczeństwa kraju. To poczucie, które sprawia, że naród polski, wbrew i mimo nieustającego zgiełku propagandy imperialistycznej, próbującej siać zamęt i histerię wojenną, z niezmaconym spokojem spogląda w przyszłość z niesłabnącą pasją oddaje się dziełu wielkiego budownictwa. To poczucie siły i bezpieczeństwa wyraża z głęboką swi-

domości przemian, które dokonały się w układzie sił międzynarodowych i w stosunkach wewnętrznych Polski w ciągu minionych lat kilkunastu.

Z NAMI JEST POTĘŻNY ZWIĄZEK RADZIECKI I KRAJE DEMOKRACJI LUDOWEJ

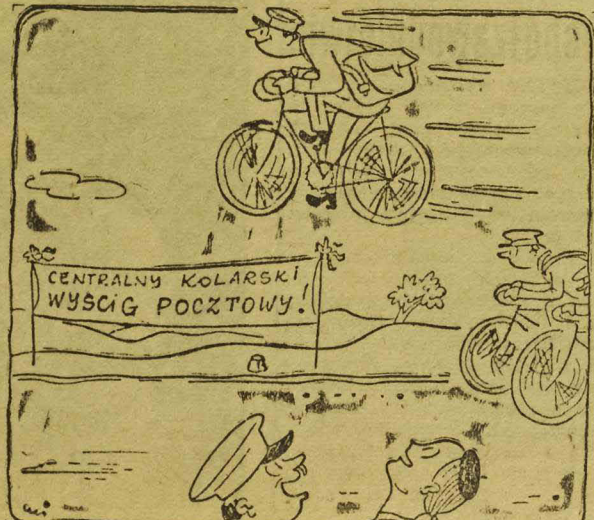
Jesteśmy częścią składową wielkiego, miliardowego obozu pokoju. Z nami jest Wielki Związek Radziecki — potężne mocarstwo socjalistyczne, którego każda nowa pieciorlatka staje się żywym dowodem, że nie ma granic możliwości człowieka i narodu w ustroju wolnym od wyzysku. Są z nami Chiny Ludowe, których wyzwolenie zniesiło nową nadzieję w sercach setek milionów ludzi od pokoleń ujarzmionych i sponiewieranych, a rzucilo błady strach na tych, co swą mądrość polityczną ulokowali w biczu nadzorczy niewolników. Są z nami kraje demokracji ludowej, które w bezpośrednim sąsiedztwie wespół z nami budują potęgę obozu pokoju. W żadnym miejscu granica nasza nie jest więcej wystawiona na bezpośrednie sąsiedztwo wroga. Ze wszystkich stron otaczają nas sojusznicy i przyjaciele, którzy wraz z nami rozumieją, że nasze bezpieczeństwo jest ich bezpieczeństwem, tak jak my rozumiemy, że ich bezpieczeństwo jest naszym bezpieczeństwem. Powrócił do macierzy przastare polskie ziemie nad Odrą i Nysą. Ta właśnie granica, przez którą w roku 1939 runęła na Polskę zagłada i zniszczenie, dziś przesunięta o setki kilometrów na zachód, strzeżona jest przyjaźnią i braterstwem Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dziś na zachód od nas żyją miliony Niemców, którzy używają, że hitlerzyzm i faszyzm, militarizm i imperializm pruskiego „Drang nach Osten” jest tak samo ich śmiertelnym wrogiem, jak naszym i którzy wraz z nami walczą, by ułkrecić łeb odradziającej się na zachodzie Niemiec i wykarmlionej przez anglo-amerykańskich imperialistów hydrze odwetu i rewizjonizmu neohitlerowskiego. Setki milionów ludzi na całym świecie, urzeczonych wizją tego, co dzieje się w Związku Radzieckim i w kroczącej jego śladem krajach obozu pokój i demokracji, wznagają swą walkę o pokój i postęp.

Gdy sobie to wszystko uświadomimy, rozumiemy na czym polega i jak ogromna jest różnica pomiędzy światem z roku 1939, a światem z roku 1952. I z tego właśnie, a także z własnego wyteżonego budownictwa, wyrasta poczucie bezpieczeństwa i pewności jutra narodu polskiego. Z każdym rokiem, miesiącem i dniem rośnie w niepowstrzymanym tempie siła i potęga wewnętrzna Polski Ludowej, jej potencjał przemysłowy, jej poziom kulturalny, jej obronność, jej wielkość. To zaś z kolei staje się podniętą do dalszego wysiłku i dalszego pokonywania trudności, które są nie do uniknięcia przy tak ogromnym dziele budownictwa, jakim są nasze plany gospodarcze. I znowu uświadomiamy sobie, jak wielka jest różnica pomiędzy Polską roku 1952, a Polską lat poprzedzających wrzesień 1939. Wtedy każdy rok pogłębiał naszą bezsilność i nasze zafobanie, niedzę i rozgoryczenie. Dziś jest na odwrot. I z każdym rokiem uczymy się lepiej pokonywać trudności i szybciej realizować zadania.

W rocznicę hitlerowskiego najazdu na Polskę, w rocznicę wrześniowej tragedii narodu polskiego z czcią pochylamy głowy nad bezimiennymi mogiłami dzielnych żołnierzy Warszawy, Westerplatte, Modlina i Helu. Kutna i dziesiątków innych pól bitewnych, — gdzie osamotniony żołnierz, źle uzbrojony, bez wyższego dowództwa, bijąc się zacięciem, krwią swoją płacił za sanacyjną zdradę.

CENTRALNY KOLARSKI WYŚCIG POCZTOWY

— To nasz listonosz z poczty lotniczej.



W rocznicę hitlerowskiego najazdu na Polskę, czcimy pamięć milionów ofiar hitlerowskiej okupacji, których śmierć dokumentowała tragedię naszego narodu, których śmierć jest wiecznym strasliwym oskarżeniem ludobójczego imperializmu, usiłującego nieść narodom zagładę tak, jak to dziś dzieje się na bohaterkiej ziemi koreańskiej.

W rocznicę hitlerowskiego najazdu na Polskę, czcimy serdecznie myśli kierujemy ku bohaterom żołnierzom Kraju Rad, którzy przez pedzili hitlerowskiego najędźcę z naszej ziemi, chylimy głowy nad mogiłami żołnierzy polskich i radzieckich, rozsiamyli na zwycięskich szlakach bitewnych od Stalingradu i Lenino po Berlin, na szlakach, którymi szło do nas wyzwolenie.

W rocznicę hitlerowskiego najazdu na Polskę, w rocznicę, która jest aktem oskarżenia przedwrześniowych władców Polski, za jej słabość, za zafobanie, za bezsilność, za egoizm klas rządzących, za zdradziecką politykę zagraniczną, za wysługiwanie się imperializmowi — za dumą naród nasz spogląda na dorobek ośmiu lat do wyzwolenia, na lata pełne wielkiego trudu i wielkiego zapatu, lata niespotykanego w historii naszej, niepowstrzymanego rozwoju gospodarczego i politycznych sił naszej ojczyzny.

Jakże daleko — iak w innej epoce jest Polska dnia dzisiejszego od owych tragicznych dni. Każdy dzień realizacji Planu 6-letniego, każdy rok, w którym wraz z budownictwem nowej, silnej socjalistycznej Polski, rośnie i krzepnie moralno-polityczna jedność narodu polskiego, każdy rok, w którym przrasta Polska sił gospodarczych i politycznych — oddala nas siedmiomilowymi krokami od tamtej, ponurej historii rządów międzywojennych,

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

* W międzynarodowych targach w Płowdiiu prócz ZSRR, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej, bierze udział przeszło 100 firm handlowych i przemysłowych. Delegacja reprezentować będzie wszystkie warstwy narodu japońskiego.

* Na zebraniach obrońców pokoju w Japonii wysunięto kandydatury 430 osób na członków delegacji japońskiej, która weźmie udział w kongresie obrońców pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku. Delegacja reprezentować będzie wszystkie warstwy narodu japońskiego.

* W wyniku akcji werbowania nowych członków Komunistycznego Związku Młodzieży Włoskiej, podjętej ku czci Togliattiego, 83 organizacje prowincjonalne Komunistycznego Związku Młodzieży, przyleły do swych szeregów w okresie od 15 czerwca do 20 sierpnia br. 21.230 młodych ludzi.

* W depeszy z Bonn agencja ADN przytacza treść poufnego raportu tajnej policji do Adenauera na temat nastrojów ludności zachodnich Niemiec. Według tego raportu, 75 proc. ludności zachodnio-niemieckiej odrzuca stanowco układy wojenne, zawarte przez Adenauera z mocarstwami zachodnimi, a 15 proc. zajmuje „chwilne stanowisko”. Jedynie 10 proc. — twierdzi raport — aprobuje te układy.

* W Chile trwa ruch strajkowy pod hasłem poprawy warunków bytu. W ostatnich dniach zastrajkowało tam około 100.000 robotników różnych gałęzi przemysłu i pracowników instytucji państwowych.

* W piątek odbył się w zachodnim Berlinie manifestacyjny pogrzeb zamordowanego ostatnio patrioty, bojownika pokoju, Fritza Schoenhera. W pogrzebie wzięło udział ok. 10.000 mieszkańców zachodniego Berlina.

pisanej na skórze polskiego narodu policyjną pałką pilsudskich i składowskich, wszechwładzą obcego kapitału, przemocą obszarników i kapitalistów, bezrobociem i niedzą, analfabetyzmem i ciemnotą, głupotą i zdradą — tą zdradą, która dziś zaprowadziła emigracyjnych zaprzalców na amerykańskim paszku do obozu neohitlerowskich rewizjonistów i odwetowców.

W CODZIENNEJ PRACY WYKONYWAMY SIŁĘ I POTĘGĘ POLSKIEJ RZECZYSPOLITEJ LUDOWEJ

Dziś naród polski sam tworzy swoją historię. Nie jest samotny jak we wrześniu 1939 roku, bo potężny wciąż rosnący i serdecznie wspierany solidarnością międzynarodową i wzajemnej pomocy spleciony — jest obóz państw walczących o pokój.

Nie jest bezsilny jak we wrześniu, bo historia lat przeszłych, to nauka, że bezsilni są zaczepiani i bici.

Dla nas wszystkich, dla całego narodu — niech pamiętny wrzesień będzie stałym ostrzeżeniem i przypomnieniem. Wyciągnijmy z tej nauki wszystkie konsekwencje.

Wrzesień nigdy nie powróci. Wymaga to stałego zwiększania siły naszego państwa, wymaga nieustannego wyrzeczeń i stałego wysiłku.

Rośnie poczucie siły i przewagi obozu pokoju.

I dlatego na wszelkie pokrzykiwania ponurych siewców wojny z Waszyngtonu czy Bonn, niepomnych efektywności wprawdzie, ale niezbyt dla nich przyjemnego końca rządów Trzeciej Rzeszy, odwołujemy się w Warszawie i Wrocławiu, w Gdańsku i Szczecinie, na rusztowaniach budów i w warsztatach pracy, na wsi i w koczach wojskowych zrozumiałym dla każdego Polaka powiedzonkiem: „strachy na lachy”.

Dzięki ofiarnej pracy polskiej klasy robotniczej, pracujących chłopów i inteligencji, mężczyzn i kobiet, całego narodu polskiego, skupionego w Narodowym Frontie Walki o Pokój i Plan 6-letni — z dnia na dzień rośnie siła i potęga Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jest tak, jak mówi Prezydent Bierut:

„Polska przestała być krajem biednym, bezbrojnym i niezard-

Przemówienie A. Musiałowej przewodniczącej Ligi Kobiet

Zbliżające się wybory, kobiety polskie witają świadome głębokich przemian, jakie zaszły w ich życiu od chwili wyzwolenia naszego kraju spod jarzma okupacji hitlerowskiej przez bohaterką Armii Radzieckiej i od chwili utworzenia ludowego państwa polskiego.

Po raz pierwszy w historii naszego narodu masy kobiece miast i wsi stały się rzeczywistymi współgospodarzami kraju i współtwórcami jego rozwoju.

GWARANCJA ROZKWIĘTU OJCZYZNY

Kobiety polskie zdają sobie w pełni sprawę, że zjednoczenie najlepszych postępowych i twórczych sił narodu pod kierownictwem jego czołowej partii — PZPR jest gwarancją dalszego rozwoju naszego państwa, wzmocnienia jego potencjału obronnego, przełamania trudności, wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących.

Robotnice, chłopki i inteligentki pracujące — żony i matki wiedzą, że kampania wyborcza w ramach Frontu Narodowego Walki o Pokój i Plan 6-letni oznacza wyzwolenie wszystkich potężnych, twórczych sił całego narodu dla dobra mas pracujących.

RÓWNE PRAWA

Ordynacja wyborcza zapewniła kobietom całkowitą równość z mężczyznami zarówno w czynnym jak i biernym prawie wyborczym. Zjednoczone ze wszystkimi uczynnymi ludźmi pracy kobiety polskie idą do wyborów w ramach Narodowego Frontu dumne ze swych osiągnięć i świadome obojętów, jakie na nich spoczywają, zdecydowane oddać swoje zdolności, energię i całe płomienne uczucie swoich serc dla umocnienia i utrwalenia narodowego frontu walki o pokój i socjalizm, zgodnie ze słowami Prezydenta Bolesława Bieruta, skierowanymi do I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet: „niechaj w codziennej pracy i walce ludu pracującego kroczą w pierwszych szeregach kobiety polskie — zięka siła naszego narodu”.

nym. Daremne są nadzieje tych, którzy licząc na naszą słabość, szczerzą na nas grabieżce zęby. Daremne są apetyty niedobitków hitlerowskich i ich imperialistycznych włodarzy, którzy bredzą nieprzytomnie o naszych ziemiach nad Odrą i Nysą. Minal i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najędźców”.

Móc tak powiedzieć w oparciu o fakty naszej dzisiejszej rzeczywistości, to chyba najpiękniejszy hold dla tych wszystkich, którzy krwią własną i życiem, ofiarą, trudem i wysiłkiem stworzyli Polską Rzeczypospolitą Ludową i tych milionowych rzesz, które dziś budują jej przyszłość.

W imię tych, którzy za Polskę oddali swe życie i w imię tych najmłodszych, których życie dziś rozkwita na polskiej ziemi — wznagamy więc swój codzienny trud i wysiłek.

Przemówienie P. Wojasa wiceprzewodniczącego CRZZ

Związki zawodowe, skupiające w swych szeregach ok. 5 milionów zorganizowanych robotników i pracowników zgłaszają najaktywniejszy udział we Frontie Narodowym i postanawiają wezwać najszersze masy pracujące do wypowiedzenia się w wyborach w dniu 26 października za programem Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni.

SZEROKI UDZIAŁ MAS W RZĄDZENIU PAŃSTWEM

Związki zawodowe będą wysuwały swoich kandydatów w wyborczym Frontie Narodowym z postanowieniem:

wciągania coraz szerszych mas pracujących do udziału w wykonywaniu władzy i kontroli nad organami państwowymi; stałego i planowego podwyższania stopy życiowej mas pracujących na podstawie rosnącej wydajności pracy, rozwijania systematycznej troski o właściwe i celowe wykorzystanie przeznaczonych przez państwo funduszy na ubezpieczenie społeczne i ochronę zdrowia mas pracujących, na bezpieczeństwo i ochronę pracy, troski o usuwanie niesprawliwej i szkodliwej praktyki równania płac w myśl socjalistycznej zasady: każdemu według pracy, pogłębiania troski o budownictwo mieszkaniowe, o poprawę zaopatrzenia robotników, o szeroki rozwój ogrodnów działkowych;

wzmocnienia walki z przejawami biurokratyzmu w aparacie państwowym, gospodarczym, spółdzielczym, związkowym; nieustanne podnoszenie kwalifikacji milionów ludzi, którzy napłynęli do produkcji, nieustannego podnoszenia ich kultury, dalszego upowszechnienia oświaty, coraz szerszego wciągania mas pracujących do twórczego udziału w rozwoju kultury.

W WALCE O SOCJALISTYCZNY STOSUNEK DO PRACY

W kampanii wyborczej zdwoimy nasze wysiłki dla pogłębienia socjalistycznego stosunku do pracy wśród najszerszych mas pracujących; rozwinimy jeszcze bardziej walkę z nierobstwem i nieusprawiedliwioną absencją; pogłębimy wśród wszystkich ludzi pracy prawdę, którą głosi Konstytucja, że „praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela”, że państwo ludowe opiera wielkie zadania Frontu Narodowego na świadomej pracy klasy robotniczej i mas ludowych, na nieprzejednanej walce całego narodu przeciw niedobitkom reakcji i agentom imperialistycznym.

Zrozumienie tych zasad przez klasę robotniczą znajduje swój wyraz również w przygotowaniu się do podejmowania nowych zobowiązań produkcyjnych na cześć wyborów do Sejmu oraz na cześć Zjazdu WKPB) — przodującej partii mas pracujących całego świata.

Związki zawodowe idą do wyborów we Frontie Narodowym z niezłomnym postanowieniem najaktywniejszego uczestnictwa w umocnieniu więzi między miastem i wsią, w umocnieniu sojuszu chłopstwa pracującego z klasą robotniczą — przewodnią siłą całego narodu.

Miliony robotników i pracowników zorganizowanych w związkach zawodowych, wszyscy ludzie pracy w Polsce skorzystają w pełni z szerokiego prawa, jakie daje im Konstytucja i dołożą wszelkich starań, aby do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej weszli najlepsi synowie i córki narodu polskiego.

Przed naradami gospodarzy powiatów

Maszyny i nawozy

to tylko broń w walce o urodzaj

Bronią tą trzeba umieć posługiwać się i rozumieć znaczenie walki o plony

SIEW. Ziemia świeżo zaorana, parująca wilgocią w chłodzie jesienno-głębokiego dnia. Po tej ziemi, spulchnionej orką, pociętej brzdami, idzie chłop z przewiązaną przez plecy i ramie płachtą. Szerokim, półkolistym ruchem ręki rzuca na pole ziarno. Romantyczny, poetycki obraz...

TAK wyglądał siew dawniej. Tak wyglądał jeszcze rok temu na wschodniej stronie. Tak wygląda jeszcze i dziś w co trzecim gospodarstwie w Polsce. W ciągu trzech lat więcej niż czterokrotnie wzrósł obszar uprawnych pól, zasiewanych przy użyciu maszyn. Ta liczba — to romantyzm naszych czasów. Ta liczba — to seki ton zboża więcej, uzyskane z tej samej ziemi.

Jeden siewnik, pracujący w okresie jesienno-głębokiego dnia na 100-hektarowym polu — to o 5 ton zaoszczędzonego pszenicznego ziarna siewnego — to bogatszy o 25 ton zbiór pszenicy. Siew rzędowy zwiększa plony przeciętnie o 15% na każdym obsianym hektarze.

PRZED JESIENNĄ KAMPANIĄ

ZBLIŻA się jesienno-głęboka kampania siewna. Już teraz rozważamy możliwości uruchomienia wszystkich rezerw w walce — której hasłem jest zwiększenie plonów z hektara o 1 kwintal. Jeden kwintal — to niedużo, jeśli samo użycie siewnika rzędowego zwiększa plony z hektara o 3 q z hektara. A przecież maszynowy siew to tylko jedna — choć bardzo ważna rezerwa w walce o wzrost produkcji rolnej.

Wykorzystać wszystkie rezerwy — oto zadanie gospodarzy gromady, gminy i powiatu — zadanie terenowych rad narodowych.

Abi przedyskutować wszystkie możliwości podniesienia produkcji rolnej, aby w ogniu krytyki ujawnić popełnione błędy, aby wszystkim chłopom pracującym uświadomić znaczenie walki o urodzaj i wskazać drogę, prowadzącą do zwiększenia plonów — rady narodowe, powiatowe i gminne organizują zjazdy produkcyjnych rolników przed jesienno-głęboką kampanią. Tylko bowiem wspólnie omówienie zadań — tylko wspólna dbałość o sprawy gminy i powiatu — zapewnią zwycięstwo w walce o chleb.

NIWYKORZYSTANE REZERWY

JAK ogromne są jeszcze niewykorzystane rezerwy w naszym rolnictwie, świadczy może porównanie plonów w poszczególnych województwach.

Przeciętne plony z hektara w Lubelskim są o 4 kwintale niższe niż np. w Bydgoskim, chociaż ziemia Lubelszczyzny jest lepsza. W województwie bydgoskim jest zaledwie 8% dobrej ziemi, a w lubelskim dobra ziemia stanowi 44% gruntów ornych. Jednak chłop Lubelszczyzny nie stosując szeroko nowych metod agrotechnicznych, uprawiając ziemię często w sposób prymitywny. Jeszcze 50% gromad tego województwa nie używa siewników rzędowych i kwalifikowanego ziarna do siewu.

W powiecie chełmskim w czasie wiosennej akcji siewnej 40 proc. siewników stało bezczynnie. Oto przykład złej pracy powiatowej rady narodowej, która powinna była dopilnować pełnego wykorzystania maszyn.

Ale i w województwie bydgoskim nie wykorzystano jeszcze wszystkich możliwości. Dwa powiaty: Aleksandrów Kujawski i Włocławek mają bardzo podobne warunki glebowe i jedna kowa wyposażenie techniczne rolnictwa — a tymczasem w powiecie włocławskim w ubiegłym roku uzyskano

średnio 15,9q pszenicy z ha — zaś w Aleksandrowie Kujawskim o 2 q mniej.

Fakt ten świadczy, że służba rolna, rady narodowe w powiecie włocławskim potrafiły lepiej zorganizować pracę ośrodków maszynowych, sprawnie rozprawić ziarno selekcyjne, potrafiły lepiej upowszechnić wśród



Coraz liczniejsze ekipy z miast pomagają załogom Państwowych Gospodarstw Rolnych w sprzącie i omlotach. Współpraca ta przyczynia się do zacieśnienia więzów między miastem i wsią — pogłębia sojusz robotniczo-chłopski.

Na zdjęciu członkowie ekipy z Poznańskiej Drukarni Biuletynu PKP Zofia Zborowska i Walenty Nowak, pracujący przy ustawianiu snopów w zespoły PGR — Poznań, wykonują średnio 103 proc. normy. (CAF — fot. Ignor)

Na wakacjach SSADOWEJ

KOMPETENCJE INSPEKTORÓW PRACY

Marlan D. prowadząc spór o należność za okres urlopowy, udał się do inspektora pracy, a gdy po pewnym czasie okazało się to bezskuteczne, wniósł pozew do sądu. Dowiedział się wtedy, że wobec rozwiązania stosunku pracy z przedsiębiorstwem, rozszedzenia jego uległy półrocznemu przedawnieniu. Pracownik odwołał się do wyższej instancji, przytaczając fakt zgłoszenia u inspektora pracy swej wierzytelności.

W tej kwestii Sąd Najwyższy orzekł, że inspektor pracy nie jest organem władzy, przed którym można dochodzić roszczeń ze stosunku pracy i do kompetencji jego nie należy rozstrzygnięcie o słuszności zadań, lecz wyłącznie działalność mediacyjną. Natomiast inspektor pracy, do którego pracownik zgłosił swą pretensję, powinien możliwie szybko podjąć kroki celem wyjaśnienia sprawy i ewentualnego doprowadzenia do porozumienia stron, a w każdym razie pouczyć pracownika o przysługujących mu uprawnieniach co do dochodzenia roszczeń oraz o upływie terminu przedawnienia.

Budowa cementowni w mieście Granice na Morawach jest jedną z budów pokojowych Czechosłowacji.

Na zdjęciu wszystkie prace na „Budowie Pokoju” — cementowni w Granicach są zmechanizowane. (Fot. — CAF)

rolników nowe metody agrotechniczne i wykazać korzyści płynące z ich stosowania.

Przytoczone przykłady świadczą, jak ogromne są możliwości zwiększenia plonów w każdym województwie, w każdej gminie. O tym, w jakim stopniu możliwości te będą wykorzystane — zdecydować w największej mierze praca terenowej służby rolnej, wydzielonej rolnych rad narodowych, gminnych spółdzielni i Związku „Samopomocy Chłopskiej”.

O PEŁNE WYKORZYSTANIE MASZYN

PEŁNE wykorzystanie maszyn w kampanii siewnej — to jedna z najważniejszych rezerw. W każdym

POM i GOM już dziś trwają przygotowania do jesienno-głębokiego siewu. Na zjazdach chłopów krytycznie oceniali pracę ośrodków maszynowych.

Zasilenie gleby nawozami — to drugi, nie mniej ważny element walki o plony. W wielu GS sprzedaż nawozów sztucznych idzie zbyt powoli, rozdział jest często mechaniczny, bez uwzględniania pierwszeństwa mało i średniorolnych przy zakupie.

Maszyny i nawozy — to tylko broń w walce o urodzaj, broń, którą trzeba umieć się posługiwać. Dlatego równie ważną sprawą, jak przygotowanie maszyn, jest szeroka akcja agrotechniczna racjonalnych metod agrotechnicznych. Niektóre rady narodowe zupełnie zaniedbały te sprawy. W okresie kampanii żniwno-omłotowej w powiecie Mińsk Mazowiecki zorganizowano zaledwie 4 pogadanki agrotechniczne, podczas gdy w powiecie kłodzkim PRN urządza przeszło 30 dobrze opracowanych pogadek miesięcznie, organizując ponadto poletka doświadczalne w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych.

Jednakże w walce o plony nie wystarczy maszyny, nawozy i umiejętność ich stosowania. Szeroka kampania polityczna, uświadamiająca chłopom znaczenie walki o wyższy urodzaj, stanowi podstawowy, najważniejszy warunek wygranej.

Te wielką kampanię rozpoczynają powiatowe i gminne zjazdy chłopów, które zmobilizują wieś do jesienno-głębokiego siewu.

K. W.

Alina Świdarska

W Niechorzu i Rewalu

List z nadmorskich uczasów

CZY kto słyszał o Niechorzu? Bo z nas, wczasowiczów nikt. Jechaliśmy na chylbił trafili.

Proszę sobie wyobrazić na linii kolejowej od Szczecina do Kołobrzegu odcinek drogi między stacjami Gryfice a Trzebiatów stanowiący podstawę trójkąta. Wzdłuż obu boków tego trójkąta idzie na północ ku morzu kolejka wąskotorowa, biegnąca z obu tych stacji tam i na powrót, a w punkcie szczytowym trójkąta leży Niechorze (dawniej po niemiecku Horst, zwane podobno „plucami Berlina”).

Uroczą miejscowość. Przepyszny las sosnowy jak i rzadko można spotkać — takiej na przykład grupy starych sosen, jak jedna z tamtejszych, nie widziałam nigdzie — oficjalnie uroczajony drzewami liściastymi.

A za lasem morze... Cały Bałtyk otwarty i tak samotny, jak się chyba mało gdzie trafia. Ani jednej mewy, ani jednego statku czy smugi dymu na horyzoncie, nie — tylko morze i niebo. Przedziwny jest urok w tym osamotnieniu i w tej ciszy niezamąconej — o ile w pobliżu nie ma ludzi — nawet żadnym wrażeniem wrozkowym... przemawia tylko fala...

ROZMIESZCZONE w lesie wil widokiem, a z każdej czynić można nie meżące przechadzki w prześwicie ustroina, gdzie można wyciągnąć się na piaskowym mchu pod sosnami lub na jakiejś słonecznej polance, słuchając dochożdzącego zza drzew szumu morza. Po przeciwnej zaś stronie lasu — jezioro... Duże, porośnięte częściowo sitowiem i tatarakiem, a częściowo nawet bardzo głębokie, niegłębie kajaków lub miłośników rybołówstwa.

Strony ujemne — bo i te przecież być muszą — to przede wszystkim komary, zwłaszcza w tych częściach lasu, które są bliżej jeziora, a następnie... brak kanalizacji. Przy optymistycznym nastroju jednak może to przypominać sielankowość i lata młodości na wsi. Nieco mniej miły — w miejscowości, obejmującej parę set will — jest brak apteki(!), szewca i tym podobnych udogodnień cywilizacyjnych.

Większość willi czy to odbudowanych po zniszczeniu wojennym czy też wzniesionych na nowo należy do Funduszu Wczasów Pracowniczych. Te zorganizowane są wzorowo. Doskonale, troskliwe i taktowne kierownictwo, sprawne funkcjonujący personel, dbałość o wszystkie co się w danych warunkach da osiągnąć, wszystko to razem sprawia, że przybysze czują się dobrze, a wszelkie wynikające z natury rzeczy niedociągnięcia przysługują się z wyrozumieniem. Czy kierownictwo pracujące z całym nakładem sił bez wytchnienia i ponad normę może być również

zadowolone z wczasowiczów, co do tego kwestia pozostaje otwartą...

W pobliżu Niechorza, o cztery kilometry drogi piechotą przez plażę lub o dwa przystanki kolei wąskotorowej, znajduje się drugi ośrodek wczasów pracowniczych noszący dość nieszczęśliwą nazwę: Rewal. Ten przedstawia się całkiem inaczej.

Ze stacji kolejowej przepyszny alejki starych wiewiór długości około półtora kilometra idzie się przez wieś dobrze zagospodarowaną (właśnie były tam żniwa), z ogrodami warzywnymi po obu stronach drogi, do okazałego „Jaurhausu” z wielką salą koncertową — zabawową i ze wspaniałym tarasem rozciągającym się aż na sam wysoki w tym miejscu brzeg morza stąd naturalnie widok rozległy.

Oba te ośrodki wymieniają z sobą nawzajem kierownictwo kulturalno-świetlne, które również zorganizowane jest bardzo dobrze. Przy pomocy dobrze zaopatrzonej świetlicy i biblioteki urządziła się tam impreza nader pomysłowa, malutkie lokalne konkursy wykazujać stopień wyształcenia i ocytowania rozmaitych wczasowiczów itp. Wobec częstej zmiany turnusów, które powtarzają się co dni 15, każdy poezjalny i powitalny wiewiór daje sposobność do jakiegoś zebrania uroczajnego recytacją poezji czy pogadanką a kończącego się oczywiście tańcem. Igraszki urządzone przez wczasowiczów na własną rękę niewątpliwie przebiegają mniej budująco...

Jedynie, co zawiodło na całej linii, to... pogoda. Nad Bałtykiem mieliśmy przeważnie dni jesienne, chmurne, wietrzne, groźące deszczem ze słońcem włączającym się tylko jakby przez ironię. Ale dla tego, kto naprawdę kocha morze, i to ma urok.

Bałtyk zielonawy - płowy - szarawy - srebrny czy ponuro złotawy lub nawet granatowy ale ze złowroźnymi, śnieżnobiałymi „brankami” nadbiegającymi na grzbiecie fal z dali — tak się wzięli mieni, tyle ma coraz to nowych świetlnych barw i kształtów, że można patrzeć nań bez końca, a fala choć nie pieści, ale porażenie grzmozi w kark w tym chłodzie, poślaga jednak ku sobie. A zachody słońca zawsze są nieporównanie piękne i za każdym razem inne.

Niechaj więc żyje morze — i Niechorze!

A na ostatek jedna maleńka uwaga. Jakże u nas zawsze ubóstwo pomysłów przy nazwach will! Nad morzem nie ma wprowadzić takich desperackich neologizmów mitologicznych jak w Zakopanem, ale wieszcie ta sama bezmyślna banalność. Jakże bez sensu brzmi nad Bałtykiem „Adria” a nad „Onza” podczas kiedy tak naturalne byłoby „Baltia” czy „Wyspa”!



Wkroczenie Chińskiej Ludowej Armii Wyzwoleńczej do Tybetu rozpoczyna nową epokę w tym kraju, przynosząc zapowiedź wielkich przemian dla ludności.

Lud tybetański zetknął się po raz pierwszy z nowoczesną medycyną, korzystając z bezpłatnej pomocy lekarskiej, udzielanej przez Ludową Armię Wyzwoleńczą. Na zdjęciu pierwszy zastrzyk. (Fot. — CAF)

Wykopaliska na Śląsku odkrywają tajemnice początków naszej państwowości

JEDNYM z centralnych zagadnień uwojowej, polskiej archeologii jest zbadanie genezy i początków państwa polskiego. Ujęcie tego problemu w ścisłe ramy chronologiczne jest zadaniem bardzo trudnym, bowiem proces kształtowania się naszej państwowości trwał co najmniej kilka wieków.

W źródłach pisanych Polska ukazuje się od razu w postaci ukształtowanego państwa, w rzeczywistości zaś przechodzi ona długą drogę ewolucyjnego rozwoju. Pierwsza historyczna wzmianka o państwie polskim pochodzi dopiero z 963-65 r. Mało znany jest natomiast historii proces kształtowania się na naszych ziemiach organizacji państwowej.

W skurs historii w zakresie badań nad początkami państwa polskiego przychodzi archeologia, badająca najdawniejsze dzieje społeczeństwa ludzkiego.

Zorganizowanie Kierownictwa Badań nad początkami Państwa Polskiego w r. 1949 stanowiło wielkie przedsięwzięcie naukowe, nie mające precedensu w dziejach nauki polskiej. Prowadzone prace badawcze na przeszło 30 stanowiskach, zmierzające do wyjaśnienia stosunków ekonomiczno-społecznych, formowania się u nas społeczeństwa feudalnego ujętego w ramy organizacji państwowej.

WYKOPALISKA NA ŚLĄSKU

WZAKRESIE badań nad początkami państwa polskiego duży wkład wniosła i archeologia śląska. Na terenie Śląska prowadzi się prace wykopaliskowe na Śleży — Sobótce, Niemczy, Opolu i Wrocławiu.

Badania wykopaliskowe na szczytach Śleży prowadzone przez Prof. dr. W. Hołubowicza i dr. H. Hołubowiczową — wykryły ślady pobytu człowieka już w 7-4 w. przed n. e. w postaci fragmentów wałów obronnych skonstruowanych z głazów kamiennych otaczających gród wzniesiony wspólnym wysiłkiem i pracą rodów zamieszkujących ten teren Sobótki i przyległych okolic.

Od około 4 w. przed n. e. Śleża przestaje być stałe zamieszkała. Pełniła jednak podobnie jak gród datowany na 7-4 w. przed n. e. funkcję ośrodka kultu podgórskiego. Na szczytach Śleży odkryto również ślady dymarek czyli pieców służących do wytopu żelaza z rud datowane na okres wczesnośredniowieczny (VI-XII w. n. e.).

Z gromem na Śleży łączy się w jeden kompleks osadniczy osady znajdujące się u stóp Śleży oraz cmentarzysko ciałopalne zawierające liczne popielnice i przystawki. Do ważnych obiektów archeologicznych należy również Niemcza — stare grodzisko słowiańskie. W wyniku badań wykopaliskowych odkryto na terenie Niemczy 2 grody, jeden datowany na 7- w. przed n. e. i drugi wzniesiony przypuszczalnie w VI w. n. e. Na terenie młodszego grodu i podgrodzia odkryto wiele cennego materiału ceramicznego, ziarna zbóż, żarna kamienne i in.

CEKAWY BADANIA W OPOLU.

CIEKAWY wyniki przyniosły również badania wykopaliskowe w Opolu prowadzone do bieżycego sezonu wykopaliskowego przez Prof. dr. Jamkę (w obecnym sezonie prowadzi prace na terenie Opola prof. dr. Hołubowicz). Na terenie dzisiejszego miasta Opola, a ściślej na wyspie Pasiece odkry-

to osadę wczesnopolską o wybitnie miejskim charakterze. Regularność ulic oraz zabudowa wskazuje, że jeszcze przed kolonizacją niemiecką na terenie Śląska istniały osady o charakterze miejskim.

Ludność wczesnopolskiego Opola była silnie zróżnicowana pod względem zawodowym. Odkryto bowiem przy pracach wykopaliskowych wiele wyrobów rzemieślniczych jak klepki, denka, talerze drewniane, naczyńia, wyroby z żelaza, fragmenty skórzane.

NA OSTROWIE TUMSKIM

DO ważnych grodów na terenie Śląska należał bez wątpienia Wrocław. Gród wrocławski wznosił się w najstarszej dzielnicy Wrocławia, a mianowicie na Ostrowie Tumskim, który wówczas tworzył wyspę objętą dwoma zamkami Odry.

Badania wykopaliskowe na terenie Wrocławia przyniosły bardzo ciekawe wyniki. Zbadano za sięg oraz konstrukcję wału otaczającego gród, który wznosił się w zachodniej części Ostrowa Tumskiego. Resztki dawnej wyspy stanowiło podgrodzie, na którym odkryto fragmenty budowli mieszkalnych, wiele przedmiotów codziennego użytku, z drewna, kości, żelaza.

Teresa Różycka

Na Dworcu w Ciechocinku wszystkie funkcje pełnią kobiety

(Od naszego korespondenta)

MARIA ŁOWICKA przyjechała do Ciechocinka niedawno. Podobnie jak i Józefa Rosiak. Obie należą do kolejarzkiej ekipy kobiecej, która przejęła wszystkie funkcje na ciechocińskim dworcu.

Rosiak była dawniej prządką. Pracowała w ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi. Z dumą nosi w klapie kolejarzkiego munduru odznakę przewodniczącej pracy z tamtych, fabrycznych czasów. Potem przeszła kurs dyżurnych ruchu PKP, praktykowała na stacji Łódź-Widzew.

Na kolei pracuje Rosiak również dobrze jak za przędzalniczą maszyną. Toteż w dowód zaufania ją właśnie mianowano zawiadowcą stacji. Łowicka jest dyżurną ruchu. Dwie pozostałe dyżurne to Wiesława Nalepa i Maria Zak.

TRUDNA i odpowiedzialną pracę przy nastawnicach zrottnic pełni Barbara Cegiłka, Anna Cichelska i Honorata Bonińska, wszystkie trzy — córki malarzów chłopów z okolic Kutna.

— Staramy się wywiązywać jak najlepiej z naszych zadań — mówi Józefa Rosiak. — A praca kolejarza jest bardzo odpowiedzialna i wymaga dużej skrupulatności i punktualności. Wydaje mi się jednak, że pełniemy nasze obowiązki nie gorzej od mężczyzn.

Na terenie DOKP Łódź pracuje ogółem 2.200 kobiet. Pełnią rozmaite funkcje. Pracują jako kasjerki, telefonistki, telegrafistki. Są wśród nich konduktorki, kontrolerki, dyżurne ruchu itd. 600 z nich otrzymało ostatnio awanse przenoszące je na wyższe stanowiska.

Do roku 1960 otrzyma Moskwa 400 nowych gmachów szkolnych

W roku bieżącym buduje się w stolicy ZSRR 27 gmachów szkolnych, posiadających widne, przestronne klasy, wyposażonych w gabinety fizyczne, chemiczne, biologiczne, pracownie naukowe, biblioteki, czytalnie, sale gimnastyczne i aule.

W najbliższych dniach ukończone będą gmachy szkolne w rejonach Zdanowskim, Kijowskim, Kraśnoarmiejskim i innych rejonach Moskwy.

Od chwili realizacji generalnego planu rekonstrukcji Moskwy wybudowano w stolicy kraju zwycięskiego socjalizmu 440 szkół a do roku 1960 otrzyma Moskwa jeszcze 400 nowych gmachów szkolnych.

Wśród nowych książek

Droga do ojczyzny

Jerzy Broszkiewicz — Jacek Kula. — Warszawa 1952 r. Wyd. „Nasza Księgarnia”. Str. 413. Nib. 1. Nakład 20.000 egz. Cena zł. 12.80.

Autor „Kształtu miłości” sięgnął tym razem do życia polskiej emigracji górniczej we Francji. Osrodkiem akcji nowej powieści Broszkiewicza są dzieje polskiego górnika Jana Kuli, który w poszukiwaniu pracy i chleba musiał przed laty opuścić kraj — oraz dzieje jego młodego syna Jacka. Kształtując losy swoich bohaterów, autor wyraził wywukła umacnianie się w środowisku francuskim świadomości klasowej polskich emigrantów.

W powieści trafnie została oddana atmosfera polityczna powojennej Francji w latach 1945—46 oraz nastroje panujące wśród polskiej emigracji górniczej, z której większa część zahartowana w walce Ruchu Oporu, w bojach u boku francuskiej klasy robotniczej, wrotem wrogiej propagandzie i szyskanom, przygotowała się do powrotu do swojej robotniczej ojczyzny. W sposób pigienny i wyrazisty zaakcentował autor międzynarodową solidarność robotniczą. Jest ona widoczna w wystąpieniach polskich górników, którzy, mimo, że są w przededniu powrotu do swego zwolonego spod jarzma kapitalizmu kraju, stają ofiarnie obok swoich francuskich towarzyszy, walczących w wielkim strajku górniczym o poprawienie bytu francuskiej klasy robotniczej. (j)



NA PIERWSZY rzut oka wygląda to do żmień, że koło Poznania istnieje bogate, wieloletnie wyczerpane źródło leśnego lasu.

O roślinie tej krążyły niegdyś najdziwniejsze legendy, że sprawa miała być, że zdolna jest skruszyć najbardziej zwardziałe serce.

Wszystko to okazało się bajką. Legendarny lubczyk służy dziś do przyrządzania zup i sosów. Każdy z nas, nawet nie wiedząc o tym, jada potrawę z lubczykiem.

W pierwszym lepszym sklepie spożywczym możemy znaleźć skonserwowany wyciąg z lubczyku pod postacią tzw. kostek magli, albo płyn w butelkach. Preparat niewinny i bardzo smaczny, bez którego przeciętna kuchnia obędzie się nie może.

Lubczyk (levisticum officinale) jest rośliną wysoką (do dwu metrów), posiada grube mięsiste korzenie. W korzeniach tych znajdują się olejki lotne, których zapach i smak przypomina jednocześnie seler i bulion.

Przemysł spożywczy zwrócił baczną uwagę na właściwości smaku lubczyku. Podjęto uprawę tej rośliny na wielką skalę. Dziś są stosowane specjalne plugi, do wytrzymania cennych korzeni, które się zapuszczają głęboko w glebę.

W okolicach Warszawy lubczyk jako ogrodowa nie jest znany, ale w okolicach Poznania ludność polopala się szybko w jego zalewach. Toteż w poznańskich ogrodach działkowych, a nawet na wsi, w cieniu chat można znaleźć grzeczki z lubczykiem. Dla gospodyni wygoda gdyż wysuszone korzenie przechowują się dłużej i w każdej chwili mogą służyć do przyrządzenia zup i sosów.

Junacki koncert życzeń cieszy się popularnością

Najwięcej słów uznania

zdobywają murarcy przodownicy pracy 22 brygady »Służba Polsce« budującej osiedle robotnicze »Rokita« w Brzegu Dolnym

7 DALEKA widać pod lasem kilka długich, murowanych bloków, których budowę rozpoczęto niedawno. Jeden z nich, wyciągnięty pod dach, ma dwa piętra i otynkowane już wnętrza pomieszczeń parterowych. Inne posiadają dopiero po jednej, dwie kondygnacje. Wokół bloków ciągną się Warczą transportery i betoniarzy, postępują młotki murarzy i siekiery cieśli. Wre praca, budowa postępuje szybko naprzód.

W NIEDALEKIEJ przyszłości znajdować się tu będzie osiedle robotnicze zakładów „Rokita”, obliczone na kilka tysięcy mieszkańców. W roku bieżącym, w pierwszym oddanym do użytku budynku, w dwupokojowych mieszkaniach z kuchnią, łazienką, światłem i gazem urządzi się już pierwszych 36 rodzin, dwa następne bloki ukończone zostaną w stanie surowym.

Większość pracujących przy budowie robotników stanowią junacy 2 brygady „Służba Polsce”, którzy tu, w Brzegu Dolnym, odbywają swój 5 i pół miesięczny turnus letni. Pracują się dem godzin dziennie, budując na we mieszkania i ucąc się zawodu murarza, cieśli, betoniarza, blacharza.

MAJSTER PRYZNAJE...

NA rusztowaniach i położonym już suficie bloku czwartego ofiarnie pracuje trzecia kompania. Pragnąc z bliska zobaczyć dzieło junaków, wspina się na górę po pochylonych deskach z przybitymi w poprzek prętami, zastępującymi schody.

Roztacza się stąd piękny widok. Junacy wznoszą właśnie kominy. Dla uczczenia Złotu Młodych Przewodników zespół z bloku czwartego wraz z całą kompanią zobowiązał się skrócić o 2 tygodnie harmonogram pracy na budowie i zobowiązania wykonał przed terminem. W czasie ich realizacji na czoło wybiła się czwórka murarzy Tyszków, a jeden z jej członków pojechał później na Złot.

— To ten, Augustyn Wilczyński — Tyszkowski wskazuje nam jednego z junaków, pochłoniętego pracą.

Wilczyński odkłada kielnię i przysiadamy gdzieś na skraju kołyszącego się trochę rusztowania. Początkowo nieśmiało, później coraz żywiej opowiada o pracy w brygadzie, Złocie, zobowiązaniach.

— A po przyjeździe z Warszawy postanowiłem utrzymać swoją normę i zarobki na dawnym poziomie — zaznacza. — No i podjęliśmy razem z kolegą Skarlatem zobowiązanie wyrabiania do końca turnusu ponad 140 procent. Osiągamy teraz przeciętnie 150, a będziemy się starali wyrobić jeszcze więcej.

Podobne zobowiązania pozostałe podjęła cała brygada. I tak np. drugi pluton I kompanii postanowił wyrabiać 200 proc. normy, grupa murarska Mula — 180 proc., grupa Obrzuta, zatrudniona na bocznicy przy wyładunku — podnieść wydajność o 15 proc. i skrócić czas postoju wagonów. Dziś wszyscy realizują te zobowiązania. Nawet majster Piotr Zawada przyznaje, że nikt nie „objaja”, a przecież majstrowi, jak twierdzą junacy, trudno jest dogodzić.

UCZĘ SIĘ ZAWODU

ADAM Świerk jest synem chłopskim — pochodzi ze wsi Mszana Dolna koło Limanowej. Matka posiadała 5 morgów lichej ziemi i czworo dzieci do wyżywienia, Adam, jako najstarszy od dwu lat zarabiał na siebie. Chodził z cieśniami za pomocnika do budowy chałup i stodoł.

O swej pracy w SP może Świerk powiedzieć, „wybrałem swój zawód i uczę się rzemiosła”, bo pracuje przy cieślach z doświadczonymi robotnikami, Migą i Listwanem. Zwierzył nam się też, że jako wykwalifikowany cieśla po powrocie w strony rodzinne będzie pracował w jakimś większym przedsiębiorstwie budowlanym.

Wielu junaków w brygadzie SP ma możność zdobywania „dobrze płatnego zawodu”. Poza normalnymi zajęciami praktycznymi przy budowie junacy co sobotę słuchają wykładów z zakresu różnych gałęzi rzemiosła (prócz tego prowadzą się tu kursy wykształcenia motoryjnego. Niedawno 62 absolwentów otrzymało prawa jazdy i w „cywilu” po niewielkim przeszkoleniu dodatkowym otrzyma pracę szoferów.

NA ZIELONEJ... ŚWIETLICY

Z YCIE w brygadzie jest urozmaicone i przyjemne. O godz. 6 — pobudka, gimnastyka, śniadanie, w godz. 8 — 15 praca na

czonem na Złocie Brązowym Krzyżem Zasługi, Józefa Kłaczkę — wyróżnionego dyplomem uznania i innych.

To junacki koncert życzeń, cieszący się zrozumiałą popularnością. Za chwilę felieton o pracy w brygadzie, pogadanka, coś na wesoło. Komitet redakcyjny audycji własnych pracuje zwrócić.

Brygada posiada namiotowe świetlice. Tu, w czasie deszczu, odbywają się normalne zajęcia świetlicowe. Jeśli jest pogoda, junacy idą do swoich zielonych świetlic. Jest ich trzy — każda kompania ma własną.

Na małych polankach w gestych zaroślach młodej sosny stoi zbity z desek stół, obok kilka tablic, wykresów, gazetka ścienna. Ławki z desek lub z darni. Przyjemnie jest tutaj pod gołym niebem w lasu posiedzieć, uczestniczyć w zebraniu, posłuchać odczytu. Junacy bardzo lubią zielone świetlice i dbają o ich wygląd.

— Druga kompania, zbiórka! — słowa komendy podrywają spacerujących po obozie chłopców. Po chwili grupa dwójkami opuszcza placyk wśród namiotów. Kierunek — zielona świetlica.

ZDZISŁAW ZIELIŃSKI

budowie, później obiad i zajęcia dowolne.

Zielone stółki brezentowych namiotów rozłożyły się na dużym placu na brzegu wznoszącego sosnowego lasu. Pod tymi namiotami i w tym lasu chłopcy spędzają większość czasu. Oboz jest zadziornie fonizowany, codziennie poza muzyką z płyt, nadaje się audycje własną, redagowaną przez junaków.

Przy dźwiękach walców i tang z głośników padają nazwiska: Teofila Fryca, Józefa Iwana, Antoniego Klaka — murarskich przodowników pracy, Michała Wątroby — aktywisty pracy społecznej, odna

Słuchacze uniwersytetów

PRACUJĄ NAD WYKOPALISKAMI

prasłowiańskiej osady w Biskupinie

Ciekawe eksponaty sprzed tysięcy lat wystawione w miejscowym muzeum

NA północ od Gniezna, w kierunku Żnina, leży wieś Biskupin, sławna ze swych wykopalisk — prasło wiańskiej osady. Prace naukowo-badawcze prowadzone są tam nieprzerwanie. W okresie wakacyjnym br. na terenie wykopalisk przebywa na archeologicznym obozie szkolowym młodzież uniwersytecka, której znaczną część stanowią krakowscy studenci sekcji historii kultury materialnej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zhoże i owoce rosną na pustyni

Przed 27 laty, po raz pierwszy na świecie, w surowych warunkach pustynnych zasadzono w pobliżu góry Bogdo, w obwodzie astrachańskim, lesne pasy ochronne. Dzisiaj na obszarze około dwóch tysięcy hektarów, otoczonymi leśnymi pasami ochronnymi, na których rosną 20-letnie dęby, klony i wiąz — przeprowadza się zasiewy zbóż.

Zbiory są tu 2-4 razy większe niż na terenach nawiedzanych przez suche, niszczące wiatry. Tutaj, gdzie dawniej była pustynia — dziś drzewa owocowe dają obfite plony, dojrzewają winogrona, melony i kawony. W roku bieżącym uzyskano nowe sukcesy. Pezonia dała 90 pudów z hektara (około 1,5 tony), jabłka — 21 ton. Zbiór kawonów wyniósł przeszło pół miliona pudów.

Na wakandzie SSADOWEJ

Marian D. był zatrudniony jako kierownik spółdzielczego sklepu z obuwniczym. Gdy bez jego wiedzy przeniesiono kasjerkę sklepu do innej pracy, zaprotestował przeciwko temu pismem, żądając się odpowiedzialności kierowniczej. Wywólął posadę, a nawet wyraził gotowość natychmiastowego odejścia. Na list swój otrzymał w ciągu miesiąca odpowiedzi, toteż uważając, że wszystko pozostanie po staremu, odwołał swe wywołanie. Wyjechał na urlop i dopiero podczas urlopu zarząd spółdzielni przysłał decyzję w jego sprawie: przyjęto do wiadomości rezygnację ze stanowiska kierownika sklepu, a po skończonym urlopie nie przyjęto go z powrotem do pracy oraz odmówiono mu zapłaty za miesiąc urlopowy.

D. wystąpił do sądu, który uznał za ważne pismem wywołanie, wnosząc o przywrócenie go do pracy w ustalonym terminie. Spółdzielnia zatem bezpodstawnie nie podjęła go do pracy i wstrzymała pobory. Oddano natomiast pretensje pracownika o odszkodowanie. Otrzymał on należność tylko za czas do wygaśnięcia umowy czyli za okres zgłoszenia przez siebie wywołania.

czonem na Złocie Brązowym Krzyżem Zasługi, Józefa Kłaczkę — wyróżnionego dyplomem uznania i innych.

To junacki koncert życzeń, cieszący się zrozumiałą popularnością. Za chwilę felieton o pracy w brygadzie, pogadanka, coś na wesoło. Komitet redakcyjny audycji własnych pracuje zwrócić.

Brygada posiada namiotowe świetlice. Tu, w czasie deszczu, odbywają się normalne zajęcia świetlicowe. Jeśli jest pogoda, junacy idą do swoich zielonych świetlic. Jest ich trzy — każda kompania ma własną.

Na małych polankach w gestych zaroślach młodej sosny stoi zbity z desek stół, obok kilka tablic, wykresów, gazetka ścienna. Ławki z desek lub z darni. Przyjemnie jest tutaj pod gołym niebem w lasu posiedzieć, uczestniczyć w zebraniu, posłuchać odczytu. Junacy bardzo lubią zielone świetlice i dbają o ich wygląd.

— Druga kompania, zbiórka! — słowa komendy podrywają spacerujących po obozie chłopców. Po chwili grupa dwójkami opuszcza placyk wśród namiotów. Kierunek — zielona świetlica.

ZDZISŁAW ZIELIŃSKI

gu kierownikiem wiejskiej szkoły i bliskim współpracownikiem badaczy...

W PRUGU SŁOWIAŃSKIEJ CHATY

STAJEMY w prugu słowiańskiej chaty. Zamiast drzwi — rucho- plecianka, wewnątrz chaty paleńskie wyłożone kamieniami, pińki do siedzenia, żarna, garnki, pomieszczenie dla bydła, kąpa do spania... Ciekawostką jest ruchomy próg, który podnoszono, gdy z chaty wynoszono nieboszczyka.

Takich chat w latach rozkwitu osady (500 — 400 r. p. n. e.) było tu ok. 100, a ludność liczyła zapewne ponad 1000 mieszkańców. Zbiory muzealne, zgromadzone w jednej z chat ilustrują zajęcia mieszkańców: rolnictwo, łowiectwo, rzemiosła...

Na całym terenie wykopalisk pracują grupy studentów z obozu na tzw. stanowiskach. Stanowisk takich jest 6 i na tyle zespołów podzielony jest obóz, liczący 68 osób.

Zbliżamy się do „stanowiska”, gdzie pracuje grupa krakowskich studentów: B. Rutkowski, W. Blaszczyk i Z. Gorczyńska. Na małym, zaledwie 2,5 m. kw. liczącym kawalku studenty pracują łopatką jednego archeologa, obnażając fragmenty drewnianych konstrukcji, wydobywając skorupy z garbków i in. drobne przedmioty, które ziemia ukrywała przed oczyma człowieka.

— Chodźcie tu do mnie, pokażę wam fragment palisady! — woła Bogdan Rutkowski do kolegów. Jest bardzo dumny, że właśnie na jego działce wyłania się dalszy odcinek urządzenia, które broniło mieszkańców grodu przed napaścią. Zmudna jest praca archeologa: każda piędź ziemi trzeba przekopać, każdą grudek roztrzaskać, każdą skorupę zwineryzować i dać jej tytuł, „me trzyn”. Zmudna praca — lecz jakże ciekawa i twórcza!

Dowiedziemy się szczegółów o obozie — kierownikiem jego jest dr Zdzisław Rajewski, dyrektor Państ. Muzeum Archeologicznego w Warszawie, którego nazwisko i działalność naukowa jest nierozdzielnie związana od wielu lat z wykopaliskami biskupińskimi. Poza dr Rajewskiego w skład personelu naukowego wchodzi m. in. dr Żurawski, dr Szafranski, mgr Gąsowski, mgr Rauhut, mgr Cofciana. Wielką sympatią młodzieży cieszy się kustosz muzeum biskupińskiego — Maciejewski.

TRZY ŚRODOWISKA STUDENCKIE

Z WIELKIM zapalem opowiadają nam studenci o swych osiągnięciach, o życiu obozowym, o wzorowej współpracy z kierownictwem, o wspólnym życiu 3 środowisk akademickich... — Są i wyróżniający się studenci: K. Siuchowski, W. Blaszczyk, B. Rutkowski, L. Mazeka i inni. Między zespołami prowadzone jest współzawodnictwo w zakresie dyscypliny pracy, precyzji i dokładności roboty. Rozwijają życie kulturalne - oświatowe: gazetka ścienna, prasówka, wieczornice oraz sport: pływanie, gimnastyka, siatkówka i piłka nożna. (J. P.)

Dr Tadeusz Cieński

Pierwszy realistyczny portret rzeźbiarski na Śląsku (Sarkofag Bołka I w Krzeszowie)

B OŁKO I świdnicko - jaworski był ostatnim dzielnicowym księciem śląskim (zm. 1301 r.), który wzorem Henryków śląskich mógł się jeszcze zaliczać do „zbieraczy ziem śląskich”, skupiając w swym ręku znaczną część Dolnego Śląska. Ale gdy Henrykowie zdążyli do zjednoczenia wszystkich dzielnic polskich, w związku z czym snuli też dalsze plany koronacyjne — Bołko poleczywszy pod swoją władzą dzielnicę świdnicko-jaworską i wrocławską — ta ostatnia jako opiekun swych małoletnich brataników — prowadził trzecią w politykę, ograniczając się do wzmocnienia gospodarczego i wojskowego swej dzielnicy z wyłączeniem się wszelkich dalekosiężnych planów ogólnopolskich. Był przy tym znakomitym gospodarzem dbającym troskliwie o rozwój ziem, a zwłaszcza miast, popierającym wydawnictwo postępowe wówczas mieszczaństwo. Był móg z nim lepiej współdziałać, sam zaś stał jako jeden z lawników w swej świdnickiej stolicy. W gospodarności posuwał się nawet do chciwości, tak np. wymusił na

swym chorym bracie Henryku VI wrocławskim odstąpienie kilku zamków tytułem wynagrodzenia za opiekę nad swymi małoletnimi bratanikami.

Z drugiej strony umiał uczynić z dworu swego w Świdnicy ognisko życia kulturalnego, które współczesni nazywali „Corona Silesiae” — Korona Śląska.

TAKIM był i był — takim widujemy go w swym wyrazie na jego sarkofagu wystawionym z początku XIV w. w kościele pokazującym w Krzeszowie, niegdyś ułubionej fundacji Bołka.

Leży tu w zbroi, okrytej tuniką z tarczą w lewej ręce a mieczem wzniesionym — w prawej. W postawie swej i w zbroi zdaje się tu być wierną kopią figury sarkofagowej Henryka IV (w Muzeum Śląskim we Wrocławiu) — mimo drobnych różnic w szczegółach, jak np. w wyższym ustawieniu nóg, w nieokrytej głowie i w helmie przy niej.

Tym ciekawsze są za to różnice wyrazu obu postaci. Bołko o twarzy pełnej i szerokiej przy tym całym masywniejszy niż Henryk — tchnie stanowczością i energią — Henryk zaś o twarzy bardziej pochyłej jest delikatniejszy i łagodniejszy w wyrazie niż Bołko.

Różnica wyrazu postaci sarkofagowych jest tu niewątpliwie wynikiem różnicy rzeczywistego wyglądu obu Piastów. Odtworzenie jej w rzeźbie jest właśnie przejawem rosnącego realizmu gotyckiego, szukającego oparcia w rzeczywistości otaczającej artystę — zamiast, jak dotąd w idealistycznych schematach.

Fakt wiernego sportretowania Bołka wydaje się tu jeszcze tym prawdopodobniejszy, że grobowiec stanął przypuszczalnie za jego życia, albo też zaraz po jego śmierci, tak że artysta mógł przy kucie rzeźby odzwierciedlić istotnie z własnej pamięci postać księcia. Dzięki temu też nazwać dziś można postać Bołka świdnickiego pierwszym realistycznym portretem rzeźbiarskim na Śląsku.

JEN nowy, silnie indywidualizujący rzeźbę realizm w postaci Bołka jest nie tylko intensywniejszy niż dotychczasowy, ale jest też inny: bardziej słowiański. Mi mo całej masywności postaci widoczna jest u niego pewna gęstość i miękkość kształtu, zwłaszcza wyraźna w łagodnych liniach faldów okrycia u dołu i w zwolonych włosach — bliska tej jaka zapanuje parę dziesiątków lat później w rzeźbach t. zw. Piękných Madonn, które z końcem owego stulecia rozejdą się z Czech po zachodniej Słowiańszczyźnie. W wyrazie artystycznym sztuki ówczesnej rys ten uchwodzić wówczas może za niewątpliwie słowiański, różny od twardego, sztywniejszego zuryjsu, kształtu panującego współcześnie w najbliższej sąsiedniej rzeźbie niemieckiej.

Postać sarkofagowa Bołka I świdnickiego jest więc dla nas nie tylko realistyczną kontynuacją śląskiego typu sarkofagowego, ale też w jego zakresie początkiem nowego realizmu o coraz to wyraźniejszym etnicznym piętnie słowiańskim.

Wspomnieć z wczesnym nie zdoła mi nawet zamieścić nieregularnie nadchodząca poczta oraz brak najnowszych gazet i czasopism.

Po piaty kręca się „murzyni” — w przeważającej części studenci, którzy swym młodzieńczym humorem i radością życia porywają innych i nadają ton wczesnowskowi.

Mieź jest również z rozrywkami — niedawno był tu znany pleszarni Elektorowicz, który swymi piosenkami zdołał być ogólną sympatią. Zawiał do nas również przedstawiciel świata literackiego, Leon Pasternak, z którym mieliśmy kontakt podczas wycieczki autorskiej.

Kierownictwo Ośrodka dość często wprowadza filmy, organizuje ciekawe konkursy jak np. konkurs recytatorski i urzęda wycieczki. Zwiedziliśmy teatr podziwając wspaniały dawny zamek krzyżacki, odbyliśmy również przelotnie statkiem do Gdańska. Każdego dnia przynosi coś nowego, każdy jest pełen radości i nowych wrażeń.

Wspomnieć z wczesnym nie zdoła mi nawet zamieścić nieregularnie nadchodząca poczta oraz brak najnowszych gazet i czasopism.

Kierownictwo Ośrodka dość często wprowadza filmy, organizuje ciekawe konkursy jak np. konkurs recytatorski i urzęda wycieczki. Zwiedziliśmy teatr podziwając wspaniały dawny zamek krzyżacki, odbyliśmy również przelotnie statkiem do Gdańska. Każdego dnia przynosi coś nowego, każdy jest pełen radości i nowych wrażeń.

Kierownictwo Ośrodka dość często wprowadza filmy, organizuje ciekawe konkursy jak np. konkurs recytatorski i urzęda wycieczki. Zwiedziliśmy teatr podziwając wspaniały dawny zamek krzyżacki, odbyliśmy również przelotnie statkiem do Gdańska. Każdego dnia przynosi coś nowego, każdy jest pełen radości i nowych wrażeń.

Kierownictwo Ośrodka dość często wprowadza filmy, organizuje ciekawe konkursy jak np. konkurs recytatorski i urzęda wycieczki. Zwiedziliśmy teatr podziwając wspaniały dawny zamek krzyżacki, odbyliśmy również przelotnie statkiem do Gdańska. Każdego dnia przynosi coś nowego, każdy jest pełen radości i nowych wrażeń.

Pocztówka z wczasów

Dużo słońca i jedna chmurka w Krynicy Morskiej

DRUGA REDAKCJO! Co tu dużo pisać — warunki odpoczynku są idealne. Morze, plaża, las, piękna pogoda, smaczne pozwywienie i „srawa duchowa” — wszystko to dopisało w sierpniowym turnusie.

Po piaty kręca się „murzyni” — w przeważającej części studenci, którzy swym młodzieńczym humorem i radością życia porywają innych i nadają ton wczesnowskowi.

Mieź jest również z rozrywkami — niedawno był tu znany pleszarni Elektorowicz, który swymi piosenkami zdołał być ogólną sympatią. Zawiał do nas również przedstawiciel świata literackiego, Leon Pasternak, z którym mieliśmy kontakt podczas wycieczki autorskiej.

Kierownictwo Ośrodka dość często wprowadza filmy, organizuje ciekawe konkursy jak np. konkurs recytatorski i urzęda wycieczki. Zwiedziliśmy teatr podziwając wspaniały dawny zamek krzyżacki, odbyliśmy również przelotnie statkiem do Gdańska. Każdego dnia przynosi coś nowego, każdy jest pełen radości i nowych wrażeń.

2

Wziesień
Wtorek

Stefana, Juliana

Wschód słońca — godz. 4.50
Zachód słońca — godz. 18.21.

TELEFONY:

POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44,
55-55.
STRAŻ POŻARNA — 08.
DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIE-
GO” — 45-33.

DYZURY APTEKI:

SPOŁ. Nr 142 — ul. Mikołaja 42.
SPOŁ. Nr 11 — ul. Partyntego 47.
SPOŁ. Nr 5 — ul. Stalina 51.
SPOŁ. Nr 1 — ul. Partyntów 25.

DYZURY SZPITALI

KLINIKA CHIRURGICZNA II ul. C.
Skiłodowskiej 66/68.
WOJEWÓDZKI (wewn. laryng.) ul. 1
Maja 8.
MIEJSKI Nr. 5 (pediatr.) ul. Kaspro-
wicza 64/66.
KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego
2-a, tel. 55-56 (stały dyżur okulisty-
czny).

Spacerkiem



Metoda

NOWOCZESNA i artystyczna
metoda leczenia wszelkich do-
ległości zębnych posługuje się
Ośrodek Zdrowia przy placu Eng-
elsa. Zbudowana jest ona na nie-
tyle prostej, ile wygodnej dla nie-
których zasadzie.

„Czas to dobry lekarz” — po-
myślał widocznie autor wszystkich
miejscowych wywiastek i namal-
ował którąś tam z kolei głoścącą,
że numerki do le-
karza-dentysty dla
pracujących wy-
dają się od go-
dziny 13.30. Pra-
cujący przycho-
dzą o godzinie 14, 15
czy nawet 16 (gdzie
wtedy dopiero
kończą zajęcia
szkolne, i zazwy-
czaj dowiadują się,
że numerki wy-
szły).

Wszyscy to wy-
szli).

Metoda jednak czyni cuda. O ile
w pierwszym dniu nieudanej wi-
zyty pacjenci posługują się tzw.
płaczem i rozpamiętaniem już zgry-
zaniem zębów, o tyle w drugim i
trzecim dniu zachowują się przy-
stojnie i kulturalnie. A to tylko
dlatego, że czas to dobry lekarz.

„Tłusta plama”

W DNIU wczorajszym, w porze
obiadowej, „Spacerki” spokoj-
nie zjadły obiad w barze „Pocz-
towym” przy ul. Krasińskiego, gdy
nagle poczuły, że zalewa je nagła...
zupa.



Po prostu kel-
nerka niosąca peł-
ną tacę talerzy z
zupami potknęła
się i zawartość
kilku z nich przy-
zobaczyła dostąpiła
marnarce z nie-
brzydkiej, jasno-
popielatej szes-
dziesiątki.

Kierowniczką lo-
kału oświadczyła,
że marnarce na-
leży oddać do
pralni chemicznej, celem wyu-
bawienia tłustych plam, jakie nie-
wypatliwie pozostana, a wszelkie
koszty pokryje pechowa kelnerka.

Cóż z tego, kiedy na marnarce
do późnego wieczora żadne „tłuste
plamy” nie wystąpiły. Nic dziw-
nego. W zupie nie było śladów
tłuszczu. Po prostu — była to wo-
da z kawałkami kapusty. Nie ma
tego złego... (Janka)

Klub TPPR
po letniej przerwie
wznowił
swą działalność

KLUB TPPR przy ul. Rynek 6
I. piętro, czynny będzie po
letniej przerwie już dnia 2 września
1952 r. W dniu tym o godz. 19,
zostanie wyświetlony film pt. „Ma-
zowszczyzna” i dodatek pt. „Sprawy
o pracy i obrony”. Klub czynny
będzie codziennie od godz. 15.00 do
21.00, w niedzielę i święta od godz.
12.00 do 18.00.

Karty wstępu do klubu wydaje
Zarząd Miejski Towarzystwa Przy-
jaciół Polsko - Radzieckiej przy ul.
Kościuszki 16, I piętro i kancela-
ria Klubu przy ul. Rynek 6, I pię-
tro.

Przy Klubie mieści się biblioteka
bogato zaopatrzona w radziecką li-
teraturę piękną, fachową i beletry-
styczną.

Najpierw nauczę się czytać i pisać... 7-letni Henryk Dobroszka od wczoraj jest już I-szoklasistą

Dzieci ze szkoły TPD przy ulicy Piotra Skargi radośnie powitały nowy rok szkolny

PO DWUMIESIĘCZNEJ przerwie wakacyjnej młodzież wrocław-
skich szkół podstawowych i średnich witała wczoraj ósmy
z kolei rok szkolny w Polsce Ludowej.

Wielką imprezę rozrywkową z okazji Miesiąca Odbudowy Warszawy przygotowuje LPŻ

NOWOOTWARTA Sekcja Propa-
gandowa przy Zarządzie Miej-
skim LPŻ organizuje w pierwszej
połowie września wielką imprezę w
Hali Ludowej z okazji Miesiąca Bu-
dowy Warszawy.

W ramach tej imprezy przewidzia-
ne są występy artystów „Artosu”,
ob. Tatiany Michalewskiej i Zofii
Bryksy, występy baletu Zespołu Wo-
jewódzkiego Domu Kultury oraz
koncert orkiestry wojskowej.

Zobaczymy tu również zorganizo-
wane staraniem DOW pokazy walk
szermierczych oraz piękny film pro-
dukcji włoskiej „Pod niebem Sy-
cylii”.

Konferansjerkę poprowadzą: pra-
cownik Wojewódzkiego Oddziału
Upowszechniania Kultury ob. Ur-
bańska i W. Dzieduszycki.

Projektuje się też urządzenie
4-ch strzelnic, pokazy modeli lata-
jących, loterię książkową i fanto-
wa z uwzględnieniem tematyki,
związanej z zagadnieniami LPŻ.

Na zakończenie odbędzie się za-
bawa na wolnym powietrzu.

Muzyczna „Szkoła ABC” L. Różyckiego ukazała się w sprzedaży

KSIĘGARNIA „Domu Książki”,
która znajduje się w Ryńku pod
Nr 8 prowadzi sprzedaż wydawnictw
muzycznych. Jeżeli obejrzymy wy-
stawę, przekonamy się, że placówka
ta dobrze przygotowała się do no-
wego roku szkolnego. Uczniowie
mogą tutaj zaopatrzyć się we wszyst-
kie potrzebne im wydawnictwa.

Klienci spoza Wrocławia mogą za-
mawiać ten podręcznik drogą pocz-
tową. (Wer)

Zakupimy natychmiast

Pompy: próżniowe, olejowe i rękłowe.
Induktor Rumkorta, dmuchawkę (kom-
presor).
Palmiki Bunzena: stołowe i ręczne.
SPÓŁDZIELNIA PRACY „ELEKTROTECH-
NIKA”, WARSZAWA, UL. BAGNO Nr 10.
1431K

FACHOWCY POSZUKIWANI

1 KIEROWNICZKĘ ZŁÓBKA, 1 PIELEGNIAR-
KĘ (możliwie dyplomowaną) i PIELEGNIAR-
KĘ PRZYUCZONĄ, 1 PIASUNKĘ, 1 PRZED-
SZKOLANKĘ przyjmą natychmiast DOLNOŚLA-
SKIE ZAKŁADY WYTWÓRCZE MASZYN ELE-
KTRYCZNYCH IM. FELIKSA DZIERŻYŃ-
SKIEGO WE WROCŁAWIU. W sprawie przy-
jęcia należy zgłaszać się w WYDZIALE PER-
SONALNYM ZAKŁADU M-5, WROCŁAW, UL.
PSTROWSKIEGO 10 (dojazd tramwajem 13 obok
Pałacu).

20-TU UCZNIOM W WIEKU od lat 15 do 18-tu DO
NAUKI ZAWODU RZEZNIČO - WĘDLINAR-
SKIEGO, 25-CIU ROBOTNIKÓW NIEWYKWA-
LIPIKÓWYCH PRZYJMĄ ZAKŁADY MIE-
SNE WE WROCŁAWIU UL. LEGNICKA 102. Wy-
nagrodzenie wg UMOWY ZBIOROWEJ plus de-
putat branżowy. 1459K

MASZYNISTĘ DRUKARSKIEGO ZE ZNAJO-
MOŚCIĄ APARATU (mieszkanie zapewnione)
ORAZ JEDNEGO PALACZA przyjmie ROB.
SPÓŁDZ. WYD. „PRASA” ZAKŁADY GRAFICZ-
NE WE WROCŁAWIU, UL. PIOTRA SKARGI 13/5.
Miejski Handel Mięsem UNIEWAŻNIA skradzio-
no plećkę sklepu Nr 94 PRZY UL. ODKRY-
CÓW 1/3. 1430K

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE SPRZEDAM kredens, 10-
zeczko, kocioł, Karłow-
ce, Nabelska 1. 11749K
SPRZEDAM wózek re-
cyjny w dobrym stanie.
Wrocław, Piastowska
55 m. 1. 11750K
ZGUBIŁ KUPIŁ kuchnię gazową ZGUBIONO leg. Zw. Za-
piekarnik, maszynę do Zaw., przepustkę stała
pisaną, Daszkińskiego 40 Korzeniewski Wojciech
m. 5. 11745K, Wrocław W.Z.P.S. 11428K

W RAZ z dawnymi wychowan-
kami szkół przybyli na uro-
czystości inauguracyjne w towa-
rzystwie rodziców także najmłodsi
tegorocznicy uczniowie klas pierw-
szych. Są to w większości wypad-
ków dzieci urodzone i wychowane
w Polsce Ludowej, otaczane w o-
kresie dorastania troską i opieką
Państwa, przygotowane do społecz-
nego współżycia w szkole długim
„stażem” w przedszkolu. Nic też
dziwnego, że zachowują się rezo-
lutnie.

W szkole T.P.D. Nr. 4. przy ul.
Piotra Skargi są dwie klasy tego
rodzaju debiutantów. Otaczają oni
wraz z rodzicami nauczycieli, u-
działających ostatnich informacji
w sprawie rozkładu zajęć, podreżni-
ków itp.

Nawiązujemy rozmowę z ob. Ka-
rolem Dobroszką, pracownikiem Za-
kładów M-5, przysłuchującym się
żywo dyskutującej grupie. Jego
syn, siedmioletni Henryk z podob-
nym jak i ojciec spokojem przyglą-
da się swoim rówieśnikom.

— Czy wiesz po co cię tu tatuś
przyprował? — pytamy go.

— Wiem — z pewnością siebie
odpowiada ob. Dobroszka - ju-
nior. — Najpierw nauczę się tu
pisać i czytać, trochę liczyć, a
potem dużo się uczyć jeszcze bę-
de. Tak mówiła mi pani w przed-
szkole.

— Mój mały — opowiada ob. Do-
broszka, urodził się w Chorowie
wczesną wiosną 1945 r. Przybył do
Wrocławia w powojakach, a dziś,
jak pan widzi, jest to już młodzie-
niec prawie samodzielny.

Kiedy porównuje możliwości, ja-
kie się otwierają dziś przed każ-
dym dzieckiem w Polsce, z dawnym
okresem mojej młodości, trudno mi
się oprzeć wzruszeniom. Przecież
każdy ojciec chce, aby jego dzie-
cko żyło lepiej i było doskonalszym
człowiekiem, niż on sam. A kiedy
się widzi, ile pieniędzy poświęca
Państwo sprawom dziecka, w ilu
troskach o nie wyręcza rodziców,
czuje się za to głęboką wdzięczność.

Spokojnie wypowiediane słowa
ob. Dobroszki cichna. Dalsza rozmo-
wa urywa się, wszyscy zebrani
przechodzą do auli, gdzie ich
począł krótkim przemówieniem kie-
rowniczka szkoły, ob. Szarzyńska.

Nawiązując do historycznych
wydarzeń, w jakie obfituje rok
bieżący — uchwalenie Konstytu-
cji i zbliżających się wyborów
do Sejmu, ob. Szarzyńska wska-
zała na powagę i wielkość za-
dań, stojących w tym roku szkol-
nym przed młodzieżą i nauczy-
cielami.

Oklaski, jakimi przyjęła zebrana

młodzież słowa kierowniczkę, uśmie-
chy i kwiaty, którymi obdarowano
nauczycieli, świadczą o serdecznej
atmosfera w szkole i przywiązaniu
między uczniami i wychowawcami.
(Stok)

Zioła „Cholagoga” dobrze działają na dolegliwości wątroby

SKLEP zielarski przy ul. Stalin-
gradzkiej odwiedza około 300
osób dziennie.

Jak informuje nas sprzedaw-
czyni ob. Otylia Lubczyńska, naj-
większym popytem cieszą się zioła
Cholagoga w czterech gatun-
kach na zaburzenia wątrobowe o-
raz niedawno otrzymany przez
sklep doskonały sok dzurawco-
wy na tę samą dolegliwość.

Bardzo dobre są również zioła
„Nerwosan” na uspokojenie syste-
mu nerwowego. Można tu również
dostać zioła „Degrosan” przeciw
wadiwej przemianie materii, pro-
szek i preparaty przeciwastmowe
i wiele innych.

Doskonale są również zioła odka-
żające na krwawienie dziąseł. Owoc
dzikiej róży, zawierający witaminę
C, jest szczególnie cenny dla dzie-
ci. Smaczna i zdrowa jest również
herbata ziołowa w cenie 1,56 zł za
10 dkg. (Tyk)

Zamiast felietoru

Poprawka

Było to na przystanku tramwa-
jowym przy rogu ul. Chałubiń-
skiego i Curie-Skłodowskiej. Pod
motocyklem znalazły się naraz trzy
osoby: kobieta wychodząca z tram-
waju, motocyklista i jego towa-
rzyszka jadąca na tylnym siodełku.
Jak zwykle w takich wypadkach,
odbyła się na miejscu dyskusja:
kto winien? Orzeczenie wypadło
jednomyslnie: kobieta, która wy-
chodziła z tramwaju. Umotywowa-
no tę opinię zgodnie z przepisami:
na jeźdni jest wysepka, sygnałów
nie ma, więc nie należy wjeżdżać
na jeźnię, trzeba więc roz-
glądać się po jeźni.

Krótko, wzywano.
A teraz my zabierzemy głos.
Zgadamy się z opinią przecho-
dźców, ale wnosimy do niej po-
prawkę:

W pobliżu wysepki pojazdy nie
muszą się zatrzymywać. I nie wol-
no im dawać sygnałów. Ale na
wysepkach jest często sporo ludzi,
co utrudnia rozjeżdżenie się, toteż
pasażer, schodząc na jeźnię, może
się nagle znaleźć w obliczu niebez-
pieczeństwa. Wobec tego narzuca

Wrocławskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego

przoduje we współzawodnictwie

W NIEDZIELE, dnia 31 sierpnia br. w gmachu ORZZ obradowało
plenium Zarządu Okręgowego Związków Zawodowych Pracow-
ników Budownictwa.

PRZEWODNICZĄCY Zarządu Ok-
ręgu ob. Kluszczyński wy-
głosił referat o zadaniach Zwią-
zków Zawodowych Budownictwa w
świetle postanowień VII Plenum
KC PZPR i Plenum CRZZ. Mówca
nawiązał do ogólnopolskiego nur-
tu walki o pokój i Plan 6-letni.

— Budujemy nowe giganty prze-
mysłowe, tysiące zakładów pracy,
domów mieszkalnych, szkół i szpi-
tali — powiedział ob. Kluszczyński.
— W budownictwie wzrastają pla-
na na każdy rok towarzyszy stała
walka o obniżenie kosztów wla-
nych. Obserwujemy wielkie osiągnię-
cia w tej dziedzinie. Podczas
gdy np. w roku ubiegłym obniżka
kosztów własnych w budownictwie
wyniosła 14,4 proc. to już w pierw-
szym kwartale br. tylko w dziale
ceramiki budowlanej koszty obni-
żono o 5,76 proc.

Dzięki należytemu zrozumieniu
zagadnień rozwoju nowych form



— Józefki po co masz kupo-
wać książki szkolne — ja ci
odstąpię swoje zeszlornice.
— Masz rację, przynieś
wszystkie podręczniki na „Jar-
mark Szkolny” Domu Książki,
który został przedłużony na
dalsze dwa dni — w godzinach
popołudniowych.

współzawodnictwa — kontynuuje
mówca — szereg założeń naszych bu-
dowli wybito się na czoło. M. in.
na szczególne wyróżnienie zasłu-
guje załoga Budowy „Konrad”,
która we współzawodnictwie ogóln-
krajowym zdobyła III miejsce.

Wielkim osiągnięciem może
się również poszczycić pracow-
nia Wrocławskiego Biura Projek-
tów Budownictwa Przemysłowe-
go, która w skali krajowej zajęła
drugie miejsce.

O wielkim rozwoju współzawo-
dnicwa świadczy fakt, że wielu
pracowników budownictwa wyko-
nało już swe zadania w Planie 6-
letnim.

Do takich należą: ob. Kazimierz
Urban — pracownik Zjednocze-
nia Montaż Urządzeń Elektrycz-
nych, ob. Bolesław Pellicki, Sta-
niław Karań, Józef Polak ze
Strzegomskich Zakładów Kamie-
nia Budowlanego i inni.

Oprócz licznych wyróżniających
się zakładów — podkreślił ob.
Kluszczyński — nie brak również
takich, które nie doceniają należy-
ście nowych form współzawodnic-
twa.

Tak np. źle przedstawia się sy-
tuacja w Zakładach Remontu
Sprzętu Budowlanego w Jeleniej
Górze, gdzie kierownictwo i Rada
Zakładowa nie opiekują się nale-
życie pracownikami.

Ob. Kluszczyński w referacie
swym zwrócił również uwagę na
wielkie osiągnięcia naszego budo-
wnicwa w dziedzinie oszczędności.
W ostatniej akcji zobowiązaniowej
na cześć święta 22 lipca wartość
zobowiązań oszczędnościowych w
naszym okręgu wyniosła 4.455.526
zł. (Tyk)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

★ Skargi i zażalenia mieszkańców
Wrocławia przyjmować będą kierow-
nik Wydziału Gospodarki Komunalnej
ob. Stanisław Blum i członek Komisji
Kontrolnej Wykonania Skarg i Zażeń
ob. Jan Wasilewski 3 bm. w gmachu
przy ul. Ząpolskiej Nr. 4, pokój 213 od
godz. 19-iej do 19-iej.

★ Posiedzenie Klubu Radnych PZPR
(przy MRN) odbędzie się 3 września o
godz. 17-iej w sali konferencyjnej Kom-
itetu Miejskiego PZPR, ul. Wita Stwo-
sza 22.

★ Odczyt mgr inż. Mieczysława Le-
wickiego pt. „Wytczne planowania
prewencji przeciwpożarowej” organizu-
je Stowarzyszenie Inżynierów i Tech-
ników Przemysłu Chemicznego we
Wrocławiu, jutro o godz. 18-iej w Do-
mu Technika przy ul. Świerczewskie-
go 74.

★ Odpraw wszystkich administrato-
rów domów podległych MZBM i admi-
nistratorsów domów wydziałowych oraz
wszystkich prowadzących meldunki
zwołuje Prezydium MRN dzisiaj o godz.
15-iej w świetlicy MPBR przy ul. Lele-
wela 2.

★ Krajowa narada aktywów gospodar-
czego Związku Spółdzielni Przemysło-
wych i Rzemieślniczych odbędzie się w
dniach 3 i 4 września w sali ORZZ przy
ul. Mazowieckiej 17. Początek narady o
godz. 10-iej.

Widowiska i imprezy

TEATR

MELODRE WIDZA — godz. 14 —
„Błyszczy Kluczyk”; godz. 19,30 „Wo-
dewil Warszawski”.
PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 —
„Haika”.
TEATR POLSKI — godz. 19 „Ange-
lo”.

WYSTAWY

MUZEUM SL. — Plac Wolewódczy —
„Galeria malarstwa polskiego i śred-
nio-wiecznego sztuka śląska”; „Śląsk
starożytny”; „Polska ceramika arty-
styczna”.

KINA
SLĄSK — ul. Świerczewskiego 67 —
„Zakazane piosenki” (polsk.), godz.
18, 18, 20.

WARSZAWA — ul. Fredry Nr 18 —
„Skazana wieś” (NRD), godz. 16, 18,
20.

PRZODOWNIK — ul. Przewodników
Pracy — „Czekaj na mnie” (radz.), —
godz. 17, 19, 15.

SCALA — ul. Mikołaja Nr 27 —
„Ditta” (duński), godz. 18, 18, 20.

POKOJ — Tereny Wystawowe —
„Mały partyzant” (czeski) godz. 18,
20, 15.

POLONIA — ul. Zeromskiego nr. 63 —
„Kurhan Malachowski” (radz.), godz.
16, 18, 20.

PIONIER — ul. Stalina Nr 71 —
„Chłsiński Cyrk” (radz.), godz. 16, 18,
20.

TECZA — ul. Kościuski nr 177 —
„Skandal w Clochemerle” (franc.), —
godz. 16, 18, 20.

FAMA — Plac Pole — „Czarodziejski
kryształ” (radz.), godz. 19.
LETNIE — „Dzieci kapitana Granta”
godz. 19,30.
DWORCOWE — Dworzec Główny —
„Rozmaitości” — godz. 16, 17, 18, 19, 20,
21, 22 i 23.
ROBOTNIK — Leśnica — nieczynny.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — ul. Wróblew-
skiego 1 — otwarty od godz. 9 — 10.

LOKALE
ZAMIENIE mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, we Wrocławiu, (Komfort, światło, gaz, łazienka, te- lefon) na 2 pokoje z kuchnią w Krynicu lub Nowym Sączu. Oferty kierować Biuro Ogło- szeń Wrocław, Podwole- ni 62 pod „Krynicą”. 11740K
ZAMIENIE pokój z kuch- nią 50m2 na 3-4 pokoje z kuchnią dzie- lica obok. Zgodnie mia: Wrocław Kaszubska 20 m. 12. 11758K
WOLNE POSADY
POTRZEBNA gospođa dochozaca do Malżeń- stwa bezdzietnego. Wia- domość: Wrocław, Oles- nicka 2 (sklep — podno- szenie ozekek). 11734K
BOZNE
FIRMA „JOLANTA” — Wrocław, ul. Świerczew- skiego 32 wykonuje z materiałów własnych i pewierzonych: pasy lecz- nicze, ciążowe, gorsety, gorsety i biustonosze, oraz bieliznę damska i męska, bluzeczki i haf- ty, najnowszego fasonu. 11748K
PLISOWANIE według najnowszych wzorów, obełganie guzików, me- tełki, okretki — wyko- nuje terminowo, tanio — Haftopis, Wrocław, Stalina 34. 11261K
UHL Maria z Wólwa poszukuje meza Henryka Uhla. Sprawa rozwo- dowa. 3836P
MASŁOWSKI Paweł z Wólwa poszukuje żony Magdaleny Masłowskiej. Sprawa rozwodowa. 3637P
SKRADZIONO dowód osobisty oraz karty meldunkowe na nazwi- sko Sotyskie Roman, So- tysik Karolina — Wro- claw. 11552K
ZGUBIONO kartę mel- dunkową metrykę uro- dzenia, leg. służbowa na nazwisko Cirko Józef. 11738K
ZGUBIONO Wykaz Stu- diów Wydz. Inżynierii A.G. Kraków na nazwi- sko Pilewski Stanisław, Wrocław, Reja 25. 11752K
ZGUBIONO kwit z pralni Nr 06325 — 06324 na nazwisko Michalczyk Legnicy. 3835P
ZGUBIONO kartę mel- dunkową wydaną przez Gminną Radę Narodową — Leśne na nazwisko Szlazak Erwin. 3837P
ZGUBIONO zaświadcze- nie wojskowe dla przed- poborowych wydane przez RKU Legnica, od- cinek zameldowania, le- gitymację Związków Za- wodowych, legitymację znizkowa autobusowa, bi- let miesięczny na nazwi- sko Duda Stanisław. 3839P
ZGUBIONO przepustkę Pałacu Nr 5680 na naz- wisko Grodzicki Ro- man. 11747K
ZGUBIONO leg. służbo- wą Akademii Medycy- cznej — lekarz Zenon Bent- kowski. 11735K
ZGUBIONO kartę mel- dunkową, odpis metryki urodzenia i aktu ślubu na nazwisko Bednar- ska Jolanta. 11735K
ZGUBIONO świadectwo szkolne z 8 kl. na nazwi- sko Mól Henryk. 11737K
ZGUBIONO leg. Zw. Za- piekarnik, maszynę do Zaw., przepustkę stała pisaną, Daszkińskiego 40 Korzeniewski Wojciech m. 5. 11745K, Wrocław W.Z.P.S. 11428K

Chychła walczy we Wrocławiu

W NAJBLIŻSZA sobotę, 6 bm. o godz. 19 rozegrany zostanie w Hali Ludowej towarzyski mecz bokserski pomiędzy Kolejarzem Gdańsk a reprezentacją Dolnego Śląska ZS. Kolejarz. Goście wystąpią z Chychlą, Kudlaciakiem i Węgrzyniakiem, zaś dołnoślązacy z Janikiem, Zmiejewskim, Janowiakiem i braćmi Bielami. W niedzielę obie drużyny rozegrają rewanżowy mecz w Świdnicy.



I LIGA

W NIEDZIELNYCH spotkaniach o mistrzostwo I ligi uzyskano następujące wyniki:

Grupa I.
Budowlani Chorzów — Ogniwo Kraków 0:0.
Kolejarz Warszawa — Unia Chorzów 5:0.

Budowlani Gdańsk — Kolejarz Poznań 2:1.

Tabela grupy I.			
Ogniwo Kraków	3	4	1:0
Budowlani Gdańsk	3	4	5:5
Budowlani Chorzów	3	3	6:5
Kolejarz Poznań	3	3	5:6
Kolejarz Warszawa	3	2	6:4
Unia Chorzów	3	2	4:7

Grupa II.
OWKS Kraków — CWKS Warszawa 1:1.

Ogniwo Bytom — Gwardia Kraków 2:0.

Włókniarz Łódź — Górnik Radlin 2:1.

Tabela grupy II.			
Ogniwo Bytom	3	4	4:2
Górnik Radlin	3	3	9:4
OWKS Kraków	3	3	3:3
Włókniarz Łódź	3	3	3:5
Gwardia Kraków	2	2	3:2
CWKS Warszawa	2	1	2:5

II LIGA

W spotkaniach o mistrzostwo III grupy II ligi uzyskano wyniki:

Budowlani Opole — Stal Sosnowiec 7:1.

Górnik Bytom — Górnik Wałbrzych 2:0.

Górnik Knurów — Stal Wrocław 4:0.

Górnik Radzionków — Stal Lipiny 2:0.

Stal Zielona Góra — Górnik Zabrze 1:1.

Tabela III grupy.			
Budowlani Opole	15	24	6 46:13
Górnik Wałbrzych	15	20	10 36:22
Górnik Radzionków	15	18	12 36:21
Górnik Bytom	15	17	13 29:21
Stal Sosnowiec	14	17	11 24:26
Górnik Knurów	15	15	15 25:19
Górnik Zabrze	15	14	16 22:13
Stal Lipiny	15	10	20 11:23
Stal Wrocław	15	9	21 20:45
Stal Zielona Góra	14	4	24 10:48

OLIMPIADA

Szachowa trwająca trzy tygodnie zakończyła się w niedzielę. Pierwsze miejsce i tytuł drużynowego mistrza świata zdobyli szachiści radzieccy, zdobywając w puli finałowej 21 punktów i wyprzedzając drużyny Argentyny i Jugosławii. Wielki sukces odnieśli szachiści CSR, którzy zajęli czwarte miejsce. Polacy wywalczyli zaszczytne 12 miejsce. W ostatnich spotkaniach Polacy przegrali z Anglią 1:3 i wygrali z Kubą 2,5:1,5.

W DNIACH 20 i 21 bm. w Pradze odbędzie się międzypaństwowy mecz pływacki Czechosłowacja - Polska.

W WARSZAWIE odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie Warszawa - Pekin. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej 6:2. Nasi goście wzięli udział w ostatnim występie byłego serdecznie oklaskiwani i dopinguowani przez publiczność warszawską.

W SPOTKANIACH piłkarskich o mistrzostwo Wrocławia padły wyniki: Ogniwo - Kolejarz 7:1, OWKS - Gwardia 7:2.

W OSTATNIM dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Sopocie padły wyniki: Javorsky (CSR) - Krejčík (CSR) 5:7, 6:3, 6:0, 6:3, Holeczka (CSR) - Jedrzejowska 6:4, 6:0, Holeczka, Javorsky - Jedrzejowska, Piątek 6:1, 6:4. Juniorzy: Debbs (CSR) - Orlikowski (P.) - Cristea, Bala (Rum.) 6:4, 4:6, 6:2. Ryczkówna, Wilczek - Dvorackowa, Dobes 7:5, 7:5.

Słowo sportowe

Spartakiada Gwardii zakończyła się sukcesem Wrocławia

198 rekordów życiowych pobiła młodzież sportowa

Piłkarze Warszawy zdobyli puchar zrzeczenia

S PARTAKIADA Gwardii zakończyła się pięknym akordem. Sztafeta warszawska w składzie: Siłski, Krolczyk, Dencikowski, Werbliński ustanowiła nowy klubowy rekord Polski w biegu na 4x400 m - 3,24,9. Drugi rekord Polski ustanowiła sztafeta juniorów Poznania w biegu na 4x100 m - 53,0. (Laskowska, Staniewska, Trębaczówna, Sokolowska).

RZADKO mamy we Wrocławiu możliwość oglądania ciekawych zawodów piłkarskich. Nieoczekiwanych emocji dostarczyło spotkanie o Puchar Zarządu Głównego Zrzeszenia pomiędzy Gwardią Warszawa i Gwardią Koszalin.

Drużyna Koszalina, reprezentowana przez drugoligowy zespół Stupska o mało nie stała się autorem niespodzianki. Bramka zdobyta w 9 min. przez Gadaja dała prowadzenie Koszalinowi aż do 80 minuty, tj. do wyrównania przez Potepę.

W normalnym czasie wynik meczu brzmiał 1:1. W zarządzanej dogrywie do głosu doszli warszawczacy, posiadający lepszą koordynację i siłowość. W ciągu kilku minut padło rozstrzygnięcie. Zwyciężyli warszawczacy 4:1.

NA BOISKACH SIATKÓWKI

DWA ostatnie mecze finałowe siatkarskiej wywołują tak wielkie zainteresowanie, że trybuny kortu, na którym rozgrywane spotkania okazały się za ciasne. Wrocław zdobył pierwsze miejsce i tytuł mistrza Spartakiady. Zwycięstwo nie przyszło łatwo. Po ciężkim meczu z Warszawą, rozstrzygnięty dopiero w ostatnim secie, wrocławianie zmierzili się z Gdańskiem. I tu zadecydował ostatni, piąty set.

Siatkarki wrocławskie (Czerska, Ziębicka, Sliwkówna, Marcinak, Zambrzycka) zdobyły drugie miejsce, wygrywając ostatni mecz z Gdańskiem. W koszykowej męskiej i żeńskiej podwójnie zwycięstwo przypadło Krakowowi.

KIELAS PRZEGRYWA Z GRAJEM

D O WIELKIEJ niespodzianki doszło w biegu na 3000 m z przeszkodami. Rekordzista Polski na tym dystansie,

Kielas, jeden z najlepszych naszych olimpijczyków, przegrał zupełnie gładko z Grajem.

Już na pierwszym okrążeniu Graj wysunął się na czoło i pomimo, iż po każdej przeszkodzie tracił krok i sześć razy kapał się w wodzie, wygrał z przewagą 25-30 metrów. Czas zwycięzcy: 9,25,0, 2) Kielas - 9,33,4, 3) Ziolkowski (Bydż.) - 9,59,0. Weinberg brał udział w trójskoku, skacząc z wielką ostrożnością. Uzyskał mierny wynik - 14,07.

H. SKONECKI BIJE CHYTROWSKIEGO

F INALE gry pojedynczej był wewnętrzny sprawą katowickich tenisistów H. Skoneckiego i Chytrowskiego. Spodziewano się, że wygra Chytrowski, a tymczasem Skonecki pokonał swego kolegą klubowego 6:1, 6:2, 4:6, 6:3. W grze podwójnej H. Skonecki, Chytrowski zwyciężyli debel poznański Tomaszewski, Kramer 6:1, 6:2, 4:6, 6:3. W finale gry pojedynczej kobiet Jaśkowiakówna wygrała z Piątkową 6:2, 6:4.

WIELKI SUKCES WROCLAWSKIEJ GWARDII

W ROCLAWSKA Gwardia odniosła dwa wielkie sukcesy. Pierwszy - wygrywając drużynowo I Centralną Spartakiadę swego zrzeczenia przed Krakowem, Warszawą i Bydgoszczą, a drugi - organizując wzorowo obrymiałą imprezę.

Do zwycięstwa drużynowego przyczynił się w dużej mierze kolarze: Janicki, Grundman, Jamróz, Jęczkowski, Plewnia i Kropiewnicki, siatkarze, siatkarki, lekkoatletci: Kuśmirek, Andrzej-

Fijałkowska zwycięża Gelnerówną na 200 metrów st. grzbietowym

W OSTATNIM dniu Spartakiady Gwardii odbyły się na basenie olimpijskim finałowe spotkania pływackie. Bardzo ciekawy był bieg na 200 m st. grzbietowym, w którym Fijałkowska pokonała rekordzistkę Polski Gelnerównę. Krakowska sztafeta 3x100 m st. zmien nym ustaliła nowy rekord zrzeczenia.

W poszczególnych konkurencjach tytuły mistrza i wicemistrzów uzyskali:

200 m st. grzbietowym kobiet - Fijałkowska (Warszawa) 3,07,6 przed Gelnerówną (Katowice) - 3,09,8 i Lesik (Katowice) - 3,21,0.

100 m st. dow. kobiet: Broll (Katowice) - 1,15,0 przed Szulcówną (Poznań) - 1,21,2 i Brzuszkówną (Katowice) - 1,23,0.

100 m st. klas. A kobiet: Kubiakówna (Kraków) - 1,35,5 przed Run-kowską (Warszawa) - 1,34,1 i Raczew-ska (Wrocław) - 1,36,2.

Sztafety 4x100 m st. dow. kobiet: (Katowice) - 5,31,8 przed Krakowem - 6,12,2 i Warszawą - 6,24,0.

200 m st. klas. A mężczyzn: Steciuk - Szczecin 2,57,5 przed Mariarińskim - Katowice 2,59,9 i Grabskim - Katowice 3,08,4.

100 m st. grzbiet. mężczyzn: Wesołowski - Kraków 1,14,6 przed Boruszal - Szczecin 1,17,1 i Kękusiem - Kraków 1,19,0.

100 m st. dow. mężczyzn: Procel - Katowice 1,02,4 przed Cieżkim - Kraków 1,02,9 i Staszelm Kraków 1,06,8.

Sztafeta 3x100 m st. zmien nym mężczyzn: Kraków 3,40,1 przed Szczecinem 3,43,3 i Katowicami 3,57,0.

czyk, Górecka, Czarnecka, Czerska, Sucheński, Zaiczek, Gizelewski, Burka i Górski. A teraz nazwiska organizatorów Spartakiady: Kraft, Seminauer, Lempart, Kucharski, Brzozowski, Demko.

CO BYŁO najciekawsze na Spartakiadzie? Piłka ręczna, tenis i pływanie. Nasi czołowi lekkoatletci (poza Łomowskim, który osiągnął lepsze wyniki w rzucie dyskiem i kulą niż Andrzejczyk i Krzyżanowski na mistrzostwach Polski) nadal nie mogli zbliżyć się do swych rekordów życiowych. Zaden ze sprinterów (Buhl, Sucheński, Wojski) nie zeszli poniżej 11 sekund. Mistrzowie nie byli w mistrzowskiej formie. Za to w doskonałej formie była młodzież Rzeszowa, Lublina, Wrocławia i Zielonej Góry, która ustanowiła 198 rekordów życiowych.

Na nią też powinniśmy liczyć przede wszystkim. (B-cz)

PORAŻKA DUDKA

N IE OBESZŁO SIĘ bez niespodzianek. Dudek (Wr.) stanął się na ringu zupełnie nieprzygotowany do spotkania z Pietrzykowskim II. Wrocławianin nie był na oborze w Niemczech i jak nam oświadczył, od dwóch tygodni nie miał nic wspólnego z rękawicami i treningiem. Na zakończenie walki nie czekaliśmy długo. Już w pierwszej minucie walczący z odwrotnej pozycji Pietrzykowski II trafił silnie w kontury i Dudek znalazł się na deskach. Jeszcze dwukrotnie wrocławianin był liczony zanim został odesłany do narożnika.

Interesujący przebieg miał pojedynek w wadze koguciej pomiędzy Szczurkiem (Wr.) i Boczarskim. Lepszy technicznie Boczarski zbierał punkty za walkę w defensywie. Szczurek atakował chaotycznie i kilkakrotnie trafił dość celnie przeciwnika. W III rundzie bokser Bielska o mało nie znokautował wrocławianina.

WALUGA MUSI CZĘŚCIEJ WALCZYĆ

W ALUGA, mimo wielu zapowiedzi, nie zamierza jeszcze pożegnać się z ringiem. Chcąc odnieść sukcesy i „wypłynąć na szersze wody” musi on walczyć częściej i to z dobrymi przeciwnikami, nie zapominając naturalnie o starannym treningu. W spotkaniu z Zymuntem - Waluga pokazał walory jak i braki. Sam cios nie wystarczy do wygrania walki. Trzeba wyrobić lepszy refleks i szybkość. Bielszczanin wygrał pierwszą rundę. W drugiej zainkasował kilka celnych sierpi i oddał inicjatywę partnerowi. Na



Wojcik zwyciężył Wyciągu Dookoła Polski

W OJCIK udowodnił jeszcze raz, iż jest jednym z naszych najlepszych kolarzy. Wprawdzie po wycofaniu się Wrzesińskiego i Drażkowskiego wyciąg stracił na swej atrakcyjności, oosserwowaliśmy jednak jak Wojcik „rozkręcał się” w końcowy etapach, aby w trzech ostatnich zdecydowanie wyjść na pierwsze miejsce w klasyfikacji indywidualnej, zdobywając 10 minut przewagi nad drugim w tabeli - Kapiakiem.

Do ostatniego etapu w Lublinie stanęło na starcie 50 kolarzy, a więc o 32 mniej niż przed 12 dniami. Początkowo wszyscy trzymali się razem, jednak defekty i zmechenie poprzemiennie etapami przeredzają zwarta grupę kolarzy.

Dopiero na 80 km przed Warszawą Wojcik inicjuje ucieczkę, podążając za sobą Czysza, Ulika i Salęga. Po 5 km dogoniła ich grupa składająca się z 15 zawodników.

Losy etapu rozstrzygnęły się dopiero na ulicach Warszawy. Tuż przed stadionem Wojcik i Wilczewski wysunęli się do przodu, reszta finiszowała tuż za nimi.

Kasyfikacja indywidualna IX etapu

Wojcik 4.06,58
Wilczewski 4.07,24
Hadasiak 4.07,24
Wieczkowski 4.07,34
Ulik 4.10,45

Klasyfikacja drużynowa IX etapu

CWKS 12.26,54
Unia 12.44,22
Gwardia 12.51,39

Klasyfikacja indywidualna po IX etapach:

Wojcik 46.09,11
Kapiak 46.19,09
Hadasiak 46.23,39
Ulik 46.25,29
Klubiński 46.34,50

Klasyfikacja drużynowa po IX etapach:

CWKS I 138.25,02
Gwardia 139.14,19
Włókniarz 140.35,04
Unia 141.24,06
Górnik 141.42,02.

29 piłkarzy powołano na obóz przed meczem Polska - CSR

D O MAJĄCYCH się odbyć 14 bm. spotkań międzynarodowych z reprezentacją Czechosłowacji A i B piłkarze polscy przygotowywać się będą na specjalnym kilkudniowym obozie w Warszawie.

Do Warszawy powołano:

Bramkarzy: Szymkowiak, Stefaniszyn, Skromny i Wyrobek.

Obrońcy: Gediek, Glimas, Baniusz, Bartyla, Janduda i Siaboszewski.

Pomocników: Mamoń, Suszczyk, Korynt, Bieniek, Strzykański, Grzywoz i A. Wapieniak.

Napastnicy: Trampisz, Wiśniewski, Mordarski, Cieślak, Alszler, Jaśkowski, Anioła, Gogolewski, Browarski, Jerominek, Kroczek i Baszkiewicz.

REKORD ŚWIATA na mistrzostwach lekkoatletycznych ZSRR

W DALSZYM ciągu rozgrywanych w Leningradzie mistrzostw lekkoatletycznych Związku Radzieckiego, zawodnik Leningradu - Uchow ustanowił rekord świata w chodzie na 50 km. Uchow uzyskał doskonały czas 4:20:30.

W biegu na 200 m ppł. rekord ZSRR ustanowił Litujew - 23,5. W biegu na 400 m zwyciężył Ignatiew 48,2.

Na żużlu: Polska Płd. - Polska Płn. 28 : 26

Z AWODY żużlowe Polska Południowa - Polska Północna zgromadziły na stadionie rybnickim około 25 tysięcy widzów.

W drużynie Polski Północnej startowali: Olejniczak, Gliapiak, Szwendrowski, Spychała, Fijałkowski, Woźniak i Ignasiak.

Warszawa - Praga i Katowice - Bukareszt w tenisie

W DNIACH 3 i 4 września br. odbędzie się w Warszawie międzynarodowe spotkanie tenisowe Warszawa - Praga. Barw Pragi bronić będą reprezentanci Czechosłowacji, biorący obecnie udział w międzynarodowym turnieju tenisowym w Sopocie.

W tym samym terminie również i tenisiści rumuńscy przebywający obecnie w Sopocie rozegrają spotkanie tenisowe z reprezentacją Katowic. Mecz ten odbędzie się w Katowicach.

Rekord świata na mistrzostwach lekkoatletycznych ZSRR

W DALSZYM ciągu rozgrywanych w Leningradzie mistrzostw lekkoatletycznych Związku Radzieckiego, zawodnik Leningradu - Uchow ustanowił rekord świata w chodzie na 50 km. Uchow uzyskał doskonały czas 4:20:30.

W biegu na 200 m ppł. rekord ZSRR ustanowił Litujew - 23,5. W biegu na 400 m zwyciężył Ignatiew 48,2.

SPO odznaka każdego sportowca

Redakcja: Wrocław, ul. Podwale 62. Telefon, Centrala 40-21. Dział Miejski: 45:33. Sekr. Red.: 51-09. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik”.

WARSZAWIE odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie Warszawa - Pekin. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej 6:2. Nasi goście wzięli udział w ostatnim występie byłego serdecznie oklaskiwani i dopinguowani przez publiczność warszawską.

W SPOTKANIACH piłkarskich o mistrzostwo Wrocławia padły wyniki: Ogniwo - Kolejarz 7:1, OWKS - Gwardia 7:2.

W OSTATNIM dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Sopocie padły wyniki: Javorsky (CSR) - Krejčík (CSR) 5:7, 6:3, 6:0, 6:3, Holeczka (CSR) - Jedrzejowska 6:4, 6:0, Holeczka, Javorsky - Jedrzejowska, Piątek 6:1, 6:4. Juniorzy: Debbs (CSR) - Orlikowski (P.) - Cristea, Bala (Rum.) 6:4, 4:6, 6:2. Ryczkówna, Wilczek - Dvorackowa, Dobes 7:5, 7:5.

W DNIACH 20 i 21 bm. w Pradze odbędzie się międzypaństwowy mecz pływacki Czechosłowacja - Polska.

W WARSZAWIE odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie Warszawa - Pekin. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej 6:2. Nasi goście wzięli udział w ostatnim występie byłego serdecznie oklaskiwani i dopinguowani przez publiczność warszawską.

W SPOTKANIACH piłkarskich o mistrzostwo Wrocławia padły wyniki: Ogniwo - Kolejarz 7:1, OWKS - Gwardia 7:2.

W OSTATNIM dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Sopocie padły wyniki: Javorsky (CSR) - Krejčík (CSR) 5:7, 6:3, 6:0, 6:3, Holeczka (CSR) - Jedrzejowska 6:4, 6:0, Holeczka, Javorsky - Jedrzejowska, Piątek 6:1, 6:4. Juniorzy: Debbs (CSR) - Orlikowski (P.) - Cristea, Bala (Rum.) 6:4, 4:6, 6:2. Ryczkówna, Wilczek - Dvorackowa, Dobes 7:5, 7:5.

W DNIACH 20 i 21 bm. w Pradze odbędzie się międzypaństwowy mecz pływacki Czechosłowacja - Polska.

W WARSZAWIE odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie Warszawa - Pekin. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej 6:2. Nasi goście wzięli udział w ostatnim występie byłego serdecznie oklaskiwani i dopinguowani przez publiczność warszawską.

W SPOTKANIACH piłkarskich o mistrzostwo Wrocławia padły wyniki: Ogniwo - Kolejarz 7:1, OWKS - Gwardia 7:2.

W OSTATNIM dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Sopocie padły wyniki: Javorsky (CSR) - Krejčík (CSR) 5:7, 6:3, 6:0, 6:3, Holeczka (CSR) - Jedrzejowska 6:4, 6:0, Holeczka, Javorsky - Jedrzejowska, Piątek 6:1, 6:4. Juniorzy: Debbs (CSR) - Orlikowski (P.) - Cristea, Bala (Rum.) 6:4, 4:6, 6:2. Ryczkówna, Wilczek - Dvorackowa, Dobes 7:5, 7:5.

W DNIACH 20 i 21 bm. w Pradze odbędzie się międzypaństwowy mecz pływacki Czechosłowacja - Polska.

W WARSZAWIE odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie Warszawa - Pekin. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej 6:2. Nasi goście wzięli udział w ostatnim występie byłego serdecznie oklaskiwani i dopinguowani przez publiczność warszawską.

W SPOTKANIACH piłkarskich o mistrzostwo Wrocławia padły wyniki: Ogniwo - Kolejarz 7:1, OWKS - Gwardia 7:2.

W OSTATNIM dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Sopocie padły wyniki: Javorsky (CSR) - Krejčík (CSR) 5:7, 6:3, 6:0, 6:3, Holeczka (CSR) - Jedrzejowska 6:4, 6:0, Holeczka, Javorsky - Jedrzejowska, Piątek 6:1, 6:4. Juniorzy: Debbs (CSR) - Orlikowski (P.) - Cristea, Bala (Rum.) 6:4, 4:6, 6:2. Ryczkówna, Wilczek - Dvorackowa, Dobes 7:5, 7:5.

W DNIACH 20 i 21 bm. w Pradze odbędzie się międzypaństwowy mecz pływacki Czechosłowacja - Polska.

W WARSZAWIE odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie Warszawa - Pekin. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej 6:2. Nasi goście wzięli udział w ostatnim występie byłego serdecznie oklaskiwani i dopinguowani przez publiczność warszawską.

W SPOTKANIACH piłkarskich o mistrzostwo Wrocławia padły wyniki: Ogniwo - Kolejarz 7:1, OWKS - Gwardia 7:2.

W OSTATNIM dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Sopocie padły wyniki: Javorsky (CSR) - Krejčík (CSR) 5:7, 6:3, 6:0, 6:3, Holeczka (CSR) - Jedrzejowska 6:4, 6:0, Holeczka, Javorsky - Jedrzejowska, Piątek 6:1, 6:4. Juniorzy: Debbs (CSR) - Orlikowski (P.) - Cristea, Bala (Rum.) 6:4, 4:6, 6:2. Ryczkówna, Wilczek - Dvorackowa, Dobes 7:5, 7:5.

W DNIACH 20 i 21 bm. w Pradze odbędzie się międzypaństwowy mecz pływacki Czechosłowacja - Polska.

W WARSZAWIE odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie Warszawa - Pekin. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej 6:2. Nasi goście wzięli udział w ostatnim występie byłego serdecznie oklaskiwani i dopinguowani przez publiczność warszawską.

W SPOTKANIACH piłkarskich o mistrzostwo Wrocławia padły wyniki: Ogniwo - Kolejarz 7:1, OWKS - Gwardia 7:2.

W OSTATNIM dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Sopocie padły wyniki: Javorsky (CSR) - Krejčík (CSR) 5:7, 6:3, 6:0, 6:3, Holeczka (CSR) - Jedrzejowska 6:4, 6:0, Holeczka, Javorsky - Jedrzejowska, Piątek 6:1, 6:4. Juniorzy: Debbs (CSR) - Orlikowski (P.) - Cristea, Bala (Rum.) 6:4, 4:6, 6:2. Ryczkówna, Wilczek - Dvorackowa, Dobes 7:5, 7:5.

W DNIACH 20 i 21 bm. w Pradze odbędzie się międzypaństwowy mecz pływacki Czechosłowacja - Polska.

W WARSZAWIE odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie Warszawa - Pekin. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej 6:2. Nasi goście wzięli udział w ostatnim występie byłego serdecznie oklaskiwani i dopinguowani przez publiczność warszawską.

W SPOTKANIACH piłkarskich o mistrzostwo Wrocławia padły wyniki: Ogniwo - Kolejarz 7:1, OWKS - Gwardia 7:2.